



Błyskawiczna kariera u boku ministra

KADRY Od wielomiesięcznego bezrobocia, przez szefa biura poselskiego po posadę dyrektora w ministerstwie. Wojciech Kondrat robi błyskawiczną karierę u boku ministra edukacji i nauki Przemysława Czararka

STRONA 3

PIĄTEK-NIEDZIELA
5-7 LUTEGO 2021

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazuś
Cena 3,20 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVII Nr 24 (6989)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Tajemnicza śmierć kierowcy z Zamościa

ŚLEDZTWO Pan Paweł został znaleziony martwy w swoim samochodzie. Chociaż od jego śmierci minęło osiem miesięcy, śledczy nadal nie wyjaśnili przyczyn tragedii. Partnerka zmarłego kwestionuje ustalenia prokuratury i próbuje sama ustalić, co się stało. Podejrzewa, że mogło to mieć związek z lekami, które przewoził kierowca

Jacek Szydłowski

Wszystko wskazuje na to, że Paweł został brutalnie pobity. Mam na to szereg dowodów, ale śledczych to nie interesuje – mówi Dziennikowi Marzena Adamczuk z Zamościa. Wynajęła prawników i detektywa. Sama zamawia ekspertyzy i od miesięcy próbuje się dowiedzieć, jak i dlaczego zginął jej partner.

Paweł Pyś był kierowcą w firmie farmaceutycznej. 7 maja przejechał z ładunkiem do Krakowa. Rano w kabinie ciężarówki znaleziono go martwego.

– Widziałam je przed sekcją. Miał krwiaka między brwiami, uszkodzoną wargę, a na twarzy krew. Głowę miał obłożoną ligniną – wylicza pani Marzena. – Na kurtce widoczne były ślady krwi. Z ekspertyzy, którą później zleciłam, wynika, że było jej ok. 1,5 litra i była to krew Pawła.

Wyjaśnianiem okoliczności śmierci 35-latką zajęła się krakowska prokuratura. Postępowanie prowadzone jest w kierunku nie-



umyślnego spowodowania śmierci. Do tej pory nie postawiono jednak nikomu zarzutów. Nie wiadomo nawet, jak doszło do tragedii.

– Sekcja zwłok nie wykazała przyczyny śmierci. Ustalono jedynie, że nie spowodowały jej urazy mechaniczne – mówi prokurator Janusz Hnatko, rzecznik Prokura-

tury Okręgowej w Krakowie. – Przeprowadzone badania toksykologiczne również nie wskazały, co mogło doprowadzić do śmierci mężczyzny. Trwają więc dalsze czynności.

Partnerka 35-latka krytykuje poczynania śledczych.

*– To są jakieś jaja
– mówi bez ogródek.
– Ubranie Pawła i zabezpieczone na nich ślady ich nie interesują. Policjanci zeznają, że nie miał żadnych obrażeń. Skąd więc tyle krwi na kurtce, bo przecież nie z nosa?*

Odzież badało Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne. Z opinii wynika, że na kurtce była krew żylna, która wypłynęła z szyi lub tylnej części głowy.

– Ze zdjęcia zrobionego po śmierci niewiele wynika, bo wykonano je tylko z profilu. Nie zabezpieczono też od razu wszystkich nagrań z monitoringu.

W tych, które są, brakuje minut, co utrudnia wyjaśnienie sprawy. Prokuratura nie zgadza się też na ponowną sekcję zwłok – dodaje partnerka Pawła Pysia.

Wskazuje również, że zaraz po odnalezieniu ciała nie zabezpieczono rzeczy osobistych zmarłego. – Zostały one wydane jego byłemu szefowi. Nie wiem, na jakiej podstawie – dodaje pani Marzena.

W ręce pracodawcy trafił też m.in. telefon i komputer zmarłego. – Ustaliłam, że niedługo przed śmiercią Pawła jego telefon logował się w hurtowni farmaceutycznej, której nie było na jego trasie – mówi pani Marzena. – Nie wiadomo, po co tam pojechał i z kim. Prokuratura tego nie ustaliła. Nagrania monitoringu nie zostały w porę zabezpieczone. Nikt się po nie nie zgłosił i zostały wykasowane.

Partnerka zmarłego chce wyjaśnienia nie tylko tego jak, ale i dlaczego doszło do śmierci 35-latka. Nie wyklucza, że mogło to mieć związek z lekami, które przewoził.

Sanepid przegrywa w sądach

Do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie wpłynęło pięć spraw, dotyczących zaskarżenia decyzji sanepidu. Chodzi o kary pieniężne za naruszenie kwarantanny lub zakazu przemieszczania się. Nie pojawiły się sprawy dotyczące wznawiania działalności gospodarczej mimo epidemicznych zakazów.

W jednej sprawie dotyczącej kary pieniężnej za naruszenie obowiązku kwarantanny sąd uchylił decyzję sanepidu i umorzył postępowanie. Wyrok jest jednak nieprawomocny.

– Kilka dni temu Lubelski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny złożył skargę kasacyjną. Skarga ka-

sacyjna będzie przedstawiona Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu – informuje Grzegorz Wałęjko, rzecznik WSA w Lublinie.

W drugiej sprawie dotyczącej kary za niezastosowanie się do zakazu przemieszczania się również uchylono decyzje sanepidu. W tym przypadku służby sanitarne powinny raz jeszcze zająć się sprawą.

Trzecia sprawa dotyczyła złamania nakazu poddania się kwarantannie. Również została uchylona.

W czwartym przypadku WSA nie zajął się skargą, ponieważ osoba ukarana złożyła ją zbyt późno.

W piątej sprawie nie wyznaczono jeszcze terminu posiedzenia.

JSZ

Dyskusje dla ludzi z refleksem



LUBLIN Już w poniedziałek ogłoszone zostaną projekty nowych planów zagospodarowania terenów leżących m.in. naprzeciw Olimpu. Będzie to zarazem ostatni dzień, w którym będzie można się zgłosić do dyskusji o przyszłości tych miejsc

STRONA 4

Cięli, tną, będą ciąć



LUBLIN Będą kolejne wycinki drzew związane z budową dworca autobusowego przy ul. Młyńskiej. Pierwotny projekt przewidywał usunięcie 155 drzew, ale miasto obiecało ograniczyć cięcia do minimum. W efekcie usunie... 152 drzewa

STRONA 6

W kranach mają Coca-colę



ALARM 24 Mieszkańcy Parczewa skarżą się na jakość wody. Pokazują zdjęcia i komentują, że z kranów leci im Coca-cola, bo kolor płynu jest bardzo zbliżony

STRONA 7

PRZEGŁĄD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK

CZŁOWIEK

SUKCESU „Jest kojarzony jako pierwszy drwal Lublina, nagle chce się stać ekologiem” – ocenił prezydenta miasta radny Robert Derewenda (PiS), zarzucając mu „działania propagandowe” w sprawie ochrony miejskich lasów. **Pierwszy Drwal Lublina to kolejny po Samorządowcu Roku prestiżowy tytuł dla Krzysztofa Żuka w ostatnim czasie**



WTOREK

OCHOTNIK

Szef PO w Lublinie Grzegorz Nowakowski romansował (politycznie) z Hołownią i jego ruchem Polska 2050. Jako wolontariusz, bo spodobał mu się program ochrony przyrody pana Szymona. **To dziwne, bo przecież Lublin ma znacznie lepszy program**



ŚRODA

PRZYGANIAŁ

CZARNEK Akademii wychowania fizycznego mają opracować programy aktywizujące ruchowo uczniów, którzy przez pandemię mają problemy z wagą. – Diagnoza jest dramatyczna – załamywał ręce minister edukacji Przemysław Czarnek (PiS).



Nie żebyśmy się czepiali, ale pan minister też mógłby popracować nad swoim BMI

CZWARTEK

KONSEKWENCJA

My tu gadu-gadu o Starym Gaju w w Lublinie, a większe rżnięcie odchodzi w okolicach przyszłego dworca metropolitalnego i przyległych ulic. W sumie eksterminacja czeka 155 drzew. Jako pierwsi sterczące z ziemi efektywne kikuty zobaczyli mieszkańcy ul. 1 Maja. **Tytuł Pierwszego Drwala Lublina w końcu do czegoś zobowiązuje**



PRZEBÓJ TYGODNIA

NIESTRAWNOŚĆ

Na deser znów o wolontariatusz od Szymona: – Chcieliście mieć Nowakowskiego jako przewodniczącego PO w Lublinie, bo Sobczaka trzeba było kopnąć, to macie! Kompromitacja, zdrada, renegecja!... Jacy liderzy, taka Platforma! Zwymiotuję się! – kąśliwie napisał na fejsie Jacek Sobczak, który PO w Lublinie kierował przed Nowakowskim. **Jak się patrzy na rozwój wypadków w lubelskiej Platformie, to trudno się dziwić odruchom żółdkowym pana Jacka**



(KW)

Nasz kolega wystawił się na licytację

POMOC Cel: Pomoc Ninie Słupskiej, 2-latce chorej na rdzeniowy zanik mięśni (SMA). Tytuł aukcji: Konferansjer Tomasz Maciuszczak. Organizator: Nasz redakcyjny kolega. Cena wywoławcza: 500 zł

Agnieszka Antoń-Jucha

Skąd taki pomysł? Powodów jest kilka. Najważniejszy to chyba ten, że sam jestem ojcem dwóch córek, i gdyby któraś z nich potrzebowała tak kosztownego leczenia, poruszyłbym niebo i ziemię, by zdobyć pieniądze – tłumaczy Tomasz Maciuszczak, dziennikarz Dziennika Wschodniego, ale też konferansjer i spiker podczas meczów żużlowców Speedway Motor Lublin i rugbistów EDACH Budowlani Lublin.

– Podziwiam rodziców Niny za wytrwałość, ambicję i pogodę ducha, mimo niezwykle trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźli. Jestem też pod ogromnym wrażeniem pozytywnej energii dzieciątek, jeśli nie setek osób zaangażowanych w tę akcję. Staram się w nią włączyć praktycznie od początku. Wraz z żoną wspieramy zbiórkę finansowo, przekazałem kilka rzeczy na licytację, zachęcam do tego też moich znajomych. Ale cały czas zastanawiałem się, co jeszcze mógłbym dać – opowiada Tomek.

W końcu postanowił wystawić na aukcję... samego siebie.

– Poza pracą w Dzienniku Wschodnim dodatkowo zajmuję się konferansjerką. Już wcześniej zdarzało mi się prowadzić impre-



zy charytatywne nie pobierając za to honorarium – dodaje nasz redakcyjny kolega. – Nie jest to łatwy czas dla branży eventowej, odczuwam to zresztą na własnej skórze. Mam jednak nadzieję, że znajdzie się ktoś, kto jeśli nie w tym, to w przyszłym roku planuje zorganizować wydarzenie z udziałem konferansjera i razem uda nam się dolożyć cegiełkę do tego szczytnego celu.

Aukcję można znaleźć na Facebooku: „Nineczka Kropeczka SMA

– licytacji”. Cena wywoławcza wynosi 500 zł. Licytacja kończy się w poniedziałek o godz. 21.

Nina walczy z rzadką chorobą uszkadzającą jej mięśnie. Lek, który może chorobę zatrzymać, kosztuje ponad 9 mln zł. Całą kwotę rodzice dziewczynki muszą zebrać jak najszybciej. Zolgensma musi być podany dziecku ważącemu mniej niż 13,5 kg – Ninie brakuje do tej wagi już tylko 3 kg.

Dlatego potrzebny jest każdy gest i każda złotówka.

– Dziennie dochodzi ok. 100, a nawet 200 różnych licytacji – mówi Tomasz Słupski, tata Niny. – Są to bardzo różne rzeczy: książki, ubrania, zabawki, obrazy, biżuteria, usługi różnych firm – od medycznych poprzez gastronomiczne na fryzjerskich i kosmetycznych kończąc. Można było wylicytować też np. przejażdżkę samochodem rajdowym czy kolację aktorką Katarzyną Bukiewicz i muzykiem Wojciechem Cugowskim.

Do tej pory odbyło się już ok. 9 tys. licytacji, z których dochód – ponad 400 tys. zł – trafił na leczenie Niny. Do zebrania jest wciąż kolosalna kwota – ponad 7,6 mln zł.

JAK MOŻNA POMÓC?

• można przekazać darowiznę za pośrednictwem Fundacji Siepomaga i internetowej zbiórki - siepomaga.pl/nina

• pieniądze można wpłacić bezpośrednio na konto bankowe: Fundacja Siepomaga, Pl. Władysława Andersa 3, 61-894 Poznań, nr konta 89 2490 0005 0000 4530 6240 7892 Tytułem: 25098 Nina Słupska darowizna

• można też wysłać SMS na numer 72365 o treści: 0095257 (koszt 2,46 zł brutto, w tym VAT)

Sypią się kary dla niepokornych

PANDEMIA Przedsiębiorcy, którzy wbrew rządowym rozporządzeniom otworzyli swoją działalność, znaleźli się na celowniku służb. Puławski sanepid tylko w ostatnim tygodniu był na siłowni, w restauracji i na stoku

Biznesmeni tłumaczą się trudną sytuacją finansową. Jak podkreślają, chcą jedynie zarobić na opłacanie rachunków, spłatę zobowiązań i wynagrodzenia dla pracowników.

Jako jeden z pierwszych na taki krok zdecydował się właściciel stacji narciarskiej w Kazimierzu Dolnym. Idąc za przykładem ośrodków spoza Lubelszczyzny, udostępnił stok na podstawie autorskiego programu doskonalenia jazdy na nartach lub desce snowboardowej.

Pod koniec stycznia stok odwiedziły inspektorki Puławskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej i policji. Efektem była kara administracyjna za niestosowanie się do zakazu prowadzenia działalności dla wybranych branż. Sam przedsiębiorca do sprawy odnosić się na razie nie chce. Przysnaje

jedynie, że stacja nie została zamknięta.

Na otwarcie zdecydowała się także puławska restauracja Central Park Bistro. – Te ograniczenia wydane przez rząd w opinii prawników, z którymi się konsultowaliśmy są niezgodne z konstytucją – przekonuje Mateusz Okomski, menedżer restauracji.

Lokal został otwarty w ostatnią środę. Tego samego dnia przeszedł niemal czterogodzinną kontrolę puławskiego sanepidu w asyście funkcjonariuszy policji. Spisano protokół potwierdzający obecność gości spożywających posiłki. Jeśli na firmę zostanie nałożona kara, to Okomski zapowiada walkę o jej unieważnienie na drodze sądowej.

Uniknąć zainteresowania służb sanitarnych nie udało się także puławskiej siłowni „Kuchnia Formy”. Tuż po otwarciu placówkę

odwiedziły panie ze Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

– Kara administracyjna, jaka nas dotknęła to tak potężny cios finansowy, że szkoda gadać. Jakim prawem nas dobijacie? – napisał Kamil Furtak, właściciel siłowni na Facebookowym profilu „Kuchnia Formy”.

Kilka dni później do samej kontroli podszedł z większym dystansem. W rozmowie z nami przyznał, że sama wizyta przebiegła w miłej atmosferze, a on sam nie ma pretensji do kontrolujących siłownię inspektorek, które wykonywały jedynie swoje obowiązki. Jak podkreśla, jest przeciw internetowemu „hejtowi”, z którym musiały się zmierzyć.

Dlaczego puławski sanepid jest taki surowy w stosunku do przedsiębiorców chcieliśmy zapytać dyrektora stacji Piotra Pieturę. Nie chciał na ten temat rozmawiać.

Nie próżnują też funkcjonariusze policji. Jak przyznaje nadkom. Waldemar Łazuga z KPP w Puławach, kontrole w całym powiecie puławskim odbywają się codziennie. W przypadku podejrzenia łamania obostrzeń, policjanci informują sanepid.

RADOSŁAW SZCZĘCH

50, 500 ALBO 30 TYS. ZŁ

Najsurowiej może ukarać sanepid, nawet do 30 tys. zł. Dodatkowo, na podstawie art. 116 kk (nie przestrzeganie zakazów) niepokorni mogą dostać nałożoną przez sąd grzywnę – do 5 tys. zł. Pamiętać warto także o noszeniu maski. Jej brak może skończyć się mandatem wystawionym przez policję – do 500 zł.

Błyskawiczna kariera u boku ministra

KADRY Od wielomiesięcznego bezrobocia, przez szefa biura poselskiego po posadę dyrektora w ministerstwie. Wojciech Kondrat robi błyskawiczną karierę u boku ministra edukacji i nauki Przemysława Czararka. I chętnie korzysta z ministerialnych przywilejów



Tomasz Maciuszczak

Wojciech Kondrat z Przemysławem Czararkiem współpracuje od stycznia 2018 roku, gdy został doradcą ówczesnego wojewody lubelskiego. Gdy Czarnek został posłem, powierzył Kondratowi posadę dyrektora biura poselskiego. A kiedy w październiku 2020 polityk PiS odebrał ministerialną nominację, Kondrata zabrał ze sobą do Warszawy. I powierzył mu funkcję szefa gabinetu politycznego w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Tu warto odnotować, że wówczas lubelski polityk miał dwa gabinety polityczne. Drugi funkcjonował w Ministerstwie Edukacji Narodowej, a kierował nim Radosław Brzózka, były rzecznik Czararka z czasów wojewodowania.

Już wtedy było wiadomo, że po formalnym połączeniu obu resortów i powołaniu Ministerstwa Edukacji i Nauki (stało się to 1 stycznia) gabinet będzie jeden. Na jego czele pozostał Brzózka. Kondrat został natomiast dyrektorem Departamentu Programów Naukowych i Inwestycji.

To jednostka odpowiedzialna głównie za przyznawanie i rozliczanie ministerialnych pieniędzy dla uczelni na badania naukowe czy inwestycje związane z kształceniem.

– Można powiedzieć, że to była degradacja, bo szef gabinetu politycznego to

Grudzień 2019. Wojciech Kondrat na otwarciu biura poselskiego Przemysława Czararka

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ ARCHIWUM

bardziej prestiżowe stanowisko. Ale trzeba było dokonać wyboru. Finansowo wygląda to podobnie, bo w obu przypadkach mówimy o zarobkach rzędu 9-10 tys. zł „na rękę” wraz z dodatkami – mówi nam jeden z lubelskich polityków PiS.

Karierze zawodowej Kondrata przyjrzał się dziennik „Fakt”. Jak ustalili dziennikarze, obecny dyrektor Kondrat przez dziesięć miesięcy był zarejestrowany w Miejskim Urzędzie Pracy w Lublinie. Następnie przez trzy miesiące miał pracować, by od stycznia 2018 roku rozpocząć pracę w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. U boku Czararka.

Chcieliśmy zapytać Wojciecha Kondrata o jego doświadczenie zawodowe, ale wczoraj nie odbierał od nas telefonu. Z oświadczenia, jakie złożył rozpoczynając pracę w biurze poselskim wynika natomiast, że od 2017 roku poza umową o pracę w LUW jedynymi źródłami jego dochodu były umowy zlecenia w Światowym Związku Żołnierzy AK Okręg Zamość i Gminnym Klubie Sportowym Relax Radecznica.

O kompetencje dyrektora zapytaliśmy biuro prasowe Ministerstwa Edukacji i Nauki. Odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Tymczasem „Fakt” przyłapał dyrektora na korzystaniu

z ministerialnych przywilejów. Na portalu ukazały się zdjęcia, na których widać, jak Kondrat resortową limuzyną z szoferem odwozi dziecko do przedszkola.

– Samochód służbowy z kierowcą przysługuje jedynie członkom kierownictwa ministerstwa w randze ministra, sekretarza i podsekretarza stanu. Natomiast

pracownicy ministerstwa mogą korzystać z samochodów floty MEiN w realizowaniu zadań służbowych, jak np. wyjazdy w delegację, na spotkania, konferencje

– przekazało „Faktowi” biuro prasowe resortu.

Na nasze pytania, czy opisana sytuacja była jednorazowa i czy będzie wyjaśniana, MEN nie odpowiedział.

Brzmi skomplikowanie, ale skorzystamy wszyscy

Do tego, że dzięki funduszom europejskim zmienia się cała Polska nie trzeba już nikogo przekonywać. Tablice informujące o dofinansowaniu widzimy każdego dnia przy szkołach, ulicach, w przychodniach. Jest jednak wiele działań, które uzyskały wsparcie, a o których głośno nie mówi się zbyt często. To błąd, bo zmieniają one nasze życie każdego dnia.

Łukasiewicz – Instytut Nowych Syntezy Chemicznych otrzymał ponad 4 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego w ramach Działania 1.1 – Regionalna Infrastruktura badawczo-rozwojowa na projekt „Modernizacja węzła przygotowania i formowania materiałów w doświadczalno-produkcyjnej instalacji otrzymywania katalizatorów i nośników ceramicznych”. Brzmi niezwykle skomplikowanie, zwłaszcza gdy dodamy jeszcze, że głównym celem projektu jest rozwój badań naukowych i intensyfikacja współpracy z przemysłem w zakresie katalizy stosowanej dzięki kompleksowemu unowocześnieniu instalacji badawczych Łukasiewicz - INS do otrzymywania katalizatorów i nośników ceramicznych.

Wszystko można jednak wytłumaczyć znacznie prościej. W Puławach wytwarzane są próbne partie katalizatorów, które mogą być wykorzystywane np. w ważnych gospodarczo procesach chemicznych przerobu surowców, także pochodzenia „bio”. Zastosowanie jest więc ogromne. Dzięki katalizatorom przekształcać można np. oleje roślinne i zwierzęce w bardziej wartościowe chemikalia. Można też głęboko oczyszczać surowce np. ze związków chloru i siarki. Te działania wpisują się w jedną z kluczowych specjalizacji regionu – niskoemisyjną gospodarkę o obiegu zamkniętym. Prowadzone prace badawcze, głównie w obszarze katalizatorów do redukcji emisji tlenków azotu, wpisują się w działania z zakresu ochrony środowiska. Mogą być one przyczynkiem do dalszego ograniczenia emisji toksycznych i cieplarnianych gazów, zarówno z małych jak i wielkich instalacji przemysłowych.

Nic dziwnego, że działaniami podejmowanymi z wykorzystaniem funduszy unijnych w puławskim instytucie interesuje się wiele instytucji i podmiotów. To zarówno przedsiębiorstwa sektora tzw. Wielkiej Syntezy Chemicznej (Grupa Azoty S.A., PKN Orlen S.A., Grupa Lotos S.A.) jak i firmy chemiczne działające na mniejszą skalę np. zakłady tłuszczowe. Rozwijają się też współpraca z uczelniami wyższymi z całego kraju. Połączenie potencjału aparatury Łukasiewicz - INS i specjalizacji w zakresie katalizy z potencjałem naukowym może zaowocować kolejnymi nowatorskimi rozwiązaniami katalizatorów przemysłowych, przyczyniając się do wzrostu konkurencyjności naszej gospodarki. Katalizatorami z Puław i stworzonymi nad Wisłą rozwiązaniami technologicznymi zainteresowani są także partnerzy zagraniczni.

Aby taka działalność i współpraca były możliwe, tak ważna jest wykonywana



z wykorzystaniem środków unijnych rozbudowa instalacji do badania procesów jednostkowych katalizatorów, sorbentów i nośników. Pozwala to na usprawnienie i na radykalną poprawę jakości prac technologicznych. Otwiera też nowe, niedostępne dotychczas obszary badań.

Otrzymywane wyniki będą bardziej wiarygodne dzięki precyzyjnemu opomiarowaniu i kontroli parametrów procesu technologicznego. Dzięki temu stworzy się również możliwość realizacji badań, które do tej pory ze względu na ograniczenia instalacji były nieosiągalne – mówią pracownicy Łukasiewicz – Instytutu Nowych Syntezy Chemicznych. Wyniki prac badawczych możliwych dzięki zakupowi nowej aparatury stworzą możliwość opracowania, sprawdzenia i wdrożenia nowych elementów procesu technologicznego, dając najwyższą jakość i lepszą efektywność ekonomiczną pilotażowej produkcji katalizatorów i ich aplikacji przemysłowej oraz stworzą szansę na opracowanie nowych ich typów o lepszych właściwościach użytkowych i wysokim prawdopodobieństwie wdrożenia w praktyce. Realizacja projektu pozwoli na skuteczniejsze i szybsze prowadzenie badań dla przemysłu zainteresowanego stosowaniem katalizatorów.

Sieć Badawcza Łukasiewicz to trzecia pod względem wielkości sieć badawcza w Europie. Dostarcza atrakcyjnych, kompletnych i konkurencyjnych rozwiązań technologicznych. Oferuje biznesowi unikalny system „rzucania wyzwań”, dzie-

ki któremu grupa 4 500 naukowców w nie więcej niż 15 dni roboczych przyjmuje wyzwanie biznesowe i proponuje przedsięwzięcie opracowanie skutecznego rozwiązania wdrożeniowego. Angażuje przy tym najwyższe w Polsce kompetencje naukowców i unikalną w skali kraju aparaturę naukową. Co najważniejsze – przedsiębiorca nie ponosi żadnych kosztów związanych z opracowaniem pomysłu na prace badawcze. Łukasiewicz w dogodny sposób wychodzi naprzeciw oczekiwaniom biznesu. Przedsiębiorca może zdecydować się na kontakt nie tylko przez formularz na stronie <https://lukasiewicz.gov.pl/biznes/>, ale także w ponad 50 lokalizacjach: Instytutach Łukasiewicza i ich oddziałach w całej Polsce. Wszędzie otrzyma ten sam – wysokiej jakości – produkt lub usługę. Potencjał Łukasiewicza skupia się wokół takich obszarów badawczych jak: Zdrowie, Inteligentna mobilność, Transformacja cyfrowa oraz Zrównoważona gospodarka i energia. Łukasiewicz – INS działa w grupach badawczych Zdrowie i Zrównoważona Gospodarka.

Dzięki wsparciu Funduszy Europejskich firma i jej partnerzy we wszystkich tych dziedzinach odnoszą wiele sukcesów.

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:

rpo.lubelskie.pl

[f LubelskieFunduszeEuropejskie](https://www.facebook.com/LubelskieFunduszeEuropejskie)

Dyskusje dla ludzi z reflekssem

ZMIANY Już w poniedziałek ogłoszone zostaną projekty nowych planów zagospodarowania terenów leżących m.in. naprzeciw Olimpu oraz na rogu al. Tysiąclecia i Lubartowskiej. Będzie to zarazem ostatni dzień, w którym będzie można się zgłosić do dyskusji o przyszłości tych miejsc



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Dominik Smaga

8 lutego poznamy efekty pracy miejskich planistów, którzy przez ostatnie miesiące pracowali nad zmianą przeznaczenia terenów położonych w różnych częściach Lublina. Zanim stworzone przez nich nowe plany zagospodarowania trafią do zatwierdzenia przez Radę Miasta, muszą zostać upublicznione, co ma nastąpić w poniedziałek.

Urząd Miasta musi też umożliwić wszystkim zainteresowanym złożenie

uwag do projektów (uwagi będą przyjmowane do 15 marca). Ratusz musi też zorganizować publiczne dyskusje z planistami, którzy opracowali projekty. Nie jest jeszcze przesądzone, czy rozmowy nie będą prowadzone zdalnie.

Takie dyskusje są wyznaczone na najbliższy tydzień (9, 10, 11 lutego), więc osoby zainteresowane debatą nie będą mieć dużo czasu na zapoznanie się z projektem planu. Co więcej, Urząd Miasta prosi o wcześniejsze zgła-

szanie chęci udziału w dyskusji.

Na dzisiaj (5 lutego) wyznaczono termin zgłoszeń osobom zainteresowanym rozmową o przyszłości terenów ze stadionami i basenami przy Al. Zygmuntońskich i al. Piłsudskiego, rejonu ul. Lubelskiego Lipca '80, Stadionowej, Kawiej, Krochmalnej, Cukrowniczej i Włociańskiej. Zgłaszający się do takiej dyskusji (9 lutego, godz. 14, parter Ratusza) nie będą znać dzisiaj projektu planu, bo upubliczniony będzie w poniedziałek.

Na poniedziałek wyznaczono termin zgłoszeń do dyskusji nad zmianą planów zagospodarowania przy ul. Nowomiejskiej, zbiegu al. Kraśnickiej i ul. Parysa, rejonu ul. Siewierzan i Wołynian, rejonu ul. Wodnej oraz okolic Wojciechowskiej i Bliskiej. Debatę jest zaplanowaną na 11 lutego (parter Ratusza, godz. 14).

Poniedziałek wskazano też jako termin zgłoszeń do debaty o planie zagospodarowania narożnika al. Tysiąclecia i ul. Lubartow-

skiej po stronie Probstwa i Browarnej (debatę 10 lutego, godz. 13.30, parter Ratusza) oraz dyskusji o rejonie ul. Strzeszewskiego i Strzembosza, Rumiankowej i Orzechowej (debatę 10 lutego, godz. 14.30, parter Ratusza).

Na tym ostatnim spotkaniu będzie też mowa o nieruchomościach przy al. Spółdzielczości Pracy, niedaleko spółki MUSI, naprzeciw galerii handlowej Olimp (na zdjęciu). Obowiązujący wciąż plan zagospodarowania mówi

o tym, że jest to „teren aktywności gospodarczej” przeznaczony głównie pod produkcję i wytwórczość. Jesienią 2018 r. do Ratusza trafił wniosek o przekształcenie tego terenu w strefę pod budownictwo wielorodzinne.

Zapisy do dyskusji przyjmowane są telefonicznie (81 466 23 00) oraz mailowo (planowanie@lublin.eu). Osoby, które się zgłoszą, mają być powiadomione o formie przeprowadzenia dyskusji nie później niż we wtorek.

Młodzi katolicy na balu. Wirtualnym

KOŚCIÓŁ Zawsze było stacjonarnie, uroczyste i dostojnie, w tym roku będzie wirtualnie, bo przed monitorami komputerów. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej zaprasza na XXVII Bal Młodych pod hasłem „Wjazd na salony”

Mimo ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa niezmienny jest charytatywny cel wydarzenia. Młodzi zbierają pieniądze na rzecz dzieci, którym opiekują się siostry dominikanki.

– Zważywszy na niemożność zorganizowania tego wydarzenia w sposób tra-

dycyjny, postanowiliśmy przenieść wspólną zabawę w przestrzeń wirtualną, w postaci transmisji na żywo ze studia nagraniowego – zapowiada zaplanowane na 13 lutego wydarzenie Anna Matuszewska, rzecznik prasowy KSM AL. – Bal, który niezmiennie poprowadzi dla nas „Projekt Wodzirej”, rozpocznie

się uroczystym polonezem. Podczas transmisji nie zabraknie także animacji tanecznych, scenek tematycznych, wspomnień z lat poprzednich, połączeń na żywo z różnymi częściami świata czy wywiadów z zaproszonymi gośćmi. Niemniej jednak, najważniejszym celem tego wydarzenia jest cel charytatywny

– zbiórka środków na rzecz Rodzinnego Domu im. św. Dominika na ul. Lawendowej, prowadzonego przez siostry dominikanki z Lublina.

W tej placówce opiekuńczo-wychowawczej prowadzonej przez zakonnicę w ciągu ostatnich 10 lat schronienie znalazło ponad 30 dzieci.

Pieniądze na rzecz rodzinnego domu można wpłacać już teraz – za pośrednictwem portalu pomagam.pl – „Młodzi młodym”. Cel zbiórki to 5 tys. zł.

Matuszewska zachęca do wsparcia inicjatywy stowarzyszenia, a także do udziału w wydarzeniu. – Zachęcamy balowiczów, aby rodzinnie bądź w gronie

najbliższych przyjaciół zebrali się przed monitorami, ubrali dresy do eleganckiej muchy i bawili się razem z nami podczas wirtualnego Balu – dodaje.

Transmisja na żywo będzie dostępna 13 lutego już ok. godz. 20.30 na kanale YouTube Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży AL.

(OPRAC. AA)

Czas rozruchowy bez zmian

KOMUNIKACJA Ratusz zmienia warunki obsługi Lubelskiego Roweru Miejskiego. Zgadza się m.in. na dłuższy czas usuwania usterek i lżejsze kary za nieterminowe naprawy. Nie zgadza się natomiast na skreślenie zapisu o dwóch minutach na testowanie roweru

Dominik Smağa

Urząd Miasta odpowiedział na ponad sto pytań od firm zainteresowanych kontraktem na obsługę Lubelskiego Roweru Miejskiego. Wiele z tych pytań to w zasadzie prośby o zmianę warunków świadczenia usługi.

W części przypadków urząd poszedł na rękę potencjalnym operatorom systemu. Zrezygnował chociażby z wymogu, by koła miały antyprzebieciową wkładkę o grubości nie mniejszej niż 3 mm i dopuścił znacznie cieńszą, mającą tylko 1,3 mm grubości. Skreślony został też warunek, by uliczne mapy z siecią wypożyczalni były podświetlane po wciśnięciu przycisku.

Złagodzone zostały wymogi dotyczące przewożenia rowerów pomiędzy stacjami, by były równomiernie rozmieszczone po Lublinie. Operator nie będzie musiał stale prowadzić takich operacji, a jedynie w nocy. Wystarczy, by o szóstej rano na stacjach było nie mniej niż sześć i nie więcej niż dziesięć rowerów. Wymóg ten nie będzie obowiązywał w sezonie zimowym, czyli od listopada do marca.

Nie tylko w tej sprawie urzędnicy idą na rękę przyszłemu wykonawcy.

Pierwotnie wymagali, by uszkodzone stojaki były naprawiane w ciągu 24 godzin, a za każdą godzinę spóźnienia zamierzali naliczać 500 zł kary. Teraz dają na naprawę już 48 godzin, a stawka kary za godzinę zwłoki ma być zmniejszona do 50 zł.

Kolejna zmiana umożliwi umieszczanie na rowerach reklam piwa bezalkoholowego. Wcześniej urzędnicy nie zgadzali się na żadną reklamę odnoszącą się do napojów alkoholowych lub ich marek. Teraz zakazana będzie jedynie reklama trunków, ale sama marka, o ile



Uszkodzone stojaki miały być naprawiane w ciągu 24 godzin, a za każdą godzinę spóźnienia miasto chciało naliczać 500 zł kary. Teraz daje na naprawę już 48 godzin, a stawka kary za godzinę zwłoki zmniejsza do 50 zł

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wprost nie będzie odnosić się do procentów, będzie mogła się pojawić w innych kontekstach.

Mimo prośby jednej z firm miasto nie zgodziło się na wykreślenie z umowy bezpłatnych dwóch minut „czasu rozruchowego”, w którym osoba wypożyczająca rower będzie

mogła sprawdzić jego sprawność. Jeśli przed upływem dwóch minut zwróci jednośląd, nie zapłaci ani grosza. Jeśli nie zwróci, dwie minuty zostaną zaliczone do czasu płatnego.

Firma prosząca o skreślenie tego zapisu przekonywała, że „może on powodować nadużycia w wykorzy-

staniu rowerów LRM do krótkich przejazdów”, a osoba wypożyczająca może przecież złożyć reklamację. Urząd Miasta nie uległ tej prośbie i bezpłatne dwie minuty zostają. Miasto nie zgodziło się również na dopuszczenie rowerów trzybiegowych (wciąż wymaga siedmiu

biegów). Nie pozwoliło też na to, by rowery mogły być zwracane poza wyznaczonymi stacjami na podobnej zasadzie, na jakiej zostawia się hulajnogi na minuty.

Tego ile firm i za jaką kwotę skusi się na to zlecenie, możemy się dowiedzieć już w przyszłym tygodniu.

R E K L A M A

Chcą budować stację

INWESTYCJE Nowa stacja paliw ma powstać przy ul. Krężnickiej 1a niedaleko sklepu Stokrotka

O pozwolenie na montaż podziemnych zbiorników, dystrybutorów i budowę pawilonu ze sklepem stara się spółka TBV Inwestycje. Wcześniej firma

dostała od Urzędu Miasta decyzję środowiskową dla takiej budowy. Wiele wskazuje na to, że stacja będzie działać pod szyldem Orlen. Należące do

Orlenu znaki towarowe zostały wymienione przez TBV Inwestycje w raporcie o oddziaływaniu stacji na środowisko.

(DRS)

Szykują nową saunę

INWESTYCJE Sauna na podczerwień może się pojawić w saunarium kompleksu pływackiego Aqua Lublin

Do takiej inwestycji przymierza się Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej obiektem. – Analizowaliśmy rynek, jest zapotrzebowanie na taką saunę, klienci nas o nią pytają – stwierdza Miłosz Bednarczyk, rzecznik

MOSiR. Koszty zakupu i montażu urządzeń szacowane są wstępnie na 300 tys. zł, a sam zakup planowany jest na końcówkę tego roku. Bednarczyk zastrzega, że takie poszerzenie oferty saunarium

jest uzależnione od sytuacji finansowej spółki, która jest dość trudna, bo obiekty MOSiR pozostają zamknięte przed klientami indywidualnymi, przez co spółka nie ma wpływów ze sprzedaży biletów. (DRS)

Miasto sprzeda ruinę

NIERUCHOMOŚCI Za 718 tys. zł sprzedana ma być miejska działka przy al. Spółdzielczości Pracy 42. Taki jest wynik ustnej licytacji przeprowadzonej przez Urząd Miasta

Do przetargu zgłosiło się trzech chętnych, nabywcą ma być lubelska firma Comex, której udziałowcami, jak wynika z Krajowego Rejestru Sądowego, są mąż i syn posłanki Marty Wcisło (PO). Sama posłanka wyszła ze

spółki w 2011 r. będąc jeszcze miejską radną. Wspomniana działka ma 0,17 ha, jej część zajmuje nadpalony, zrujnowany budynek wielorodzinny z 1908 r., wpisany do gminnej ewidencji zabytków. Na części

terenu działa komis samochodowy. Zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania, nieruchomość znajduje się w strefie aktywności gospodarczej. (DRS)

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO



Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie
Departament Gospodarki i Wspierania Przedsiębiorczości
ul. Artura Grottgera 4, 20-029 Lublin, tel./fax. 81 537 16 37
e-mail: rsi@lubelskie.pl

Zarząd Województwa Lubelskiego

OĞLASZA KONSULTACJE PROJEKTU

*Regionalnej Strategii Innowacji
Województwa Lubelskiego do 2030 roku.*

W związku ze stanem epidemii spowodowanym COVID-19 oraz w trosce o bezpieczeństwo i zdrowie mieszkańców regionu, konsultacje będą odbywać się w formie on-line. Projekt Strategii oraz wszelkie informacje na temat bieżących wydarzeń dostępne są na stronie: www.lubelskie.pl/aktualnosci-innowacje.

Wszelkie uwagi i wnioski dotyczące Strategii należy zgłaszać z wykorzystaniem formularza dostępnego na wskazanej stronie. Uwagi można przekazywać w terminie do **21.02.2021 r.**

Cięli, tną, będą ciąć

INWESTYCJE Będą kolejne wycinki drzew związane z budową dworca autobusowego przy ul. Młyńskiej oraz przebudową okolicznych ulic. Pierwotny projekt przewidywał usunięcie 155 drzew, ale miasto obiecało ograniczyć cięcia do minimum. W efekcie usunie... 152 drzewa



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Prace przy usuwaniu drzew są już mocno zaawansowane. Duże poruszenie wywołały dopiero przedwczoraj, gdy w środę na ul. 1 Maja wycięto dwa drzewa, które w 2019 r. były obiektem działań artystycznych. Efektem tych działań były zbudowane u nasady pni stalowe klatki, które miały „wywalczyć dla miejskich drzew minimum przestrzeni do życia”.

W środę z klatek sterczały kikuty pni. Kolejne drzewo zostało ścięte po przeciwnej stronie ul. 1 Maja. To nie koniec cięć przy tej ulicy. – Ostatecznie na ul. 1 Maja wytypowano do usunięcia 5 drzew – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Przypomnijmy: projekt miejskiej inwestycji komunikacyjnej przewidywał, że 98 drzew zostanie usuniętych w obrębie samego dworca, a pozostałych 57 przy przeznaczonej do przebudowy

ulicach: Gazowej, Młyńskiej, Dworcowej, czy przy rondzie Sportowców.

Takie liczby były podawane przez Ratusz już po ogłoszeniu przetargu na budowę. Miasto zastrzegало jednak, że ostateczna skala wycinek może być mniejsza. – Na etapie wykonawczym będziemy poszukiwać możliwości ocalenia jak największej liczby drzew – deklarowała Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta.

Co wynikało z tych poszukiwań? – Każda lokalizacja była

starannie analizowana pod kątem możliwości pozostawienia jak największej liczby drzewostanu. Wycinka została ograniczona do minimum gwarantującego realizację inwestycji – zapewnia Góźdz i podkreśla, że przy każdej miejskiej inwestycji „ochrona drzew jest sprawą priorytetową”.

Pierwotny projekt mówił o usunięciu 155 drzew. O ile udało się ograniczyć cięcia? – W związku z realizacją inwestycji do usunięcia wytypowano 152 drzewa – stwier-

dza Góźdz. Piły w okolicach dworca nie skończyły jeszcze pracować.

Wycinka czeka jeszcze inne drzewa, których pnie zostały oznaczone różową farbą. To, że wciąż stoją nie wynika wcale z tego, że postanowiono je oszczędzić. – Prace przy nich będą wykonywane w najbliższych dniach, po zdemontowaniu trakcji trolejbusowej – zapewnia Góźdz. Tłumaczy, że pozostawienie tych drzew nie wchodzi w grę. – Są wytypowane do usu-

nięcia, ponieważ kolidują z nowym układem drogowym, który powstanie w ramach realizowanej inwestycji.

Dworcowa inwestycja za prawie 300 mln zł przewiduje nie tylko wycinki, ale też sadzenie nowej roślinności, nie tylko przy drogach. Jednym z elementów samego dworca ma być zielona ściana, do której stworzenia użytych ma być blisko 9600 sadzonek, w tym krzewy, paprocie, byliny i pnącza.

Miasto odmraża placówki dla seniorów

OPIEKA W drugiej połowie lutego może wznowić działalność część klubów seniora – szacują władze miasta. Część dziennych placówek już otwarto. Dopiero za około miesiąc „będzie rozważane” umożliwienie odwiedzin mieszkańców domów pomocy społecznej

Placówki dziennego pobytu są otwierane po informacji wojewody, który zezwolił na otwieranie takich ośrodków wsparcia, w tym domów Senior+. W Lublinie czynnych jest sześć dziennych domów pomocy: przy Gospodarczej 7, Jana Pawła II 11, Lwowskiej 28, Niecałej 16, Poturzyńskiej 2 i Pozytywistów 16.

Zajęcia prowadzone są w małych grupach i w ograniczonym zakresie. – Obejmują głównie wsparcie psychologa w terapii grupowej, a w razie potrzeb także indywidualnej, treningi umysłu, zajęcia wspomagające oraz pozostałe formy terapii umożliwiające zachowanie odległości – wylicza Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. – Seniorzy mogą

skorzystać także z wydawanych w ośrodku obiadów – dodaje. Ośrodki wydają też posiłki na wynos.

W drugiej połowie lutego, o ile nie zmieni się sytuacja epidemiczna, miasto planuje otworzyć część klubów seniora.

Nie ma jeszcze decyzji o ponownym umożliwieniu odwiedzin osób mieszkających w domach pomocy społecznej. – Ryzyko

zachorowania jest wciąż realne i wysokie – wyjaśnia Ratusz. Tłumaczy, że wznowienie odwiedzin, które są wstrzymane już od wielu miesięcy, może być brane pod uwagę dopiero zakończeniu szczepień podopiecznych DPS-ów.

– Wznowienie wizyt u podopiecznych w DPS będzie rozważane po uzyskaniu przez nich odporności, co następuje po około

dwóch, trzech tygodniach od podania drugiej dawki szczepionki – wyjaśnia Boguta. – Do chwili obecnej 215 pensjonariuszy przyjęło jedną dawkę. Po 10 lutego zacznie się podawanie drugiej. – Część pensjonariuszy nie wyraża woli zaszczepienia się. Są też osoby, które nie zakwalifikowały się do szczepienia ze względów medycznych.

DOMINIK SMAGA





Akcja zdejmowania śmigłowca z cokołu trwała około 2 godziny

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Śmigłowiec odleciał. Ale nie na dobre

Symbol Świdnika – helikopter SM-1 – zniknie na kilka miesięcy z centrum Świdnika. Wczoraj pracownicy Przedsiębiorstwa Komunalnego Pegimek zdemontowali maszynę. Śmigłowiec będzie remontowany w PZL-Świdnik.

– Helikopter stoi już na ziemi – relacjonował w czwartek kilka minut po godz. 11 Jerzy Irsak, prezes Pegimek w Świdniku. – Najtrudniejszy etap demontażu – czyli zdjęcie maszyny z cokołu – już za nami. Wszystko się udało, choć łatwo nie było. Przeszkadzał nam przede

wszystkim wiatr. Podobna jak teraz akcja była przeprowadzona już 15 lat temu. Maszyna zostanie umieszczona na lawecie i przewieziona do PZL-Świdnik. – Tu helikopter będzie remontowany. Zakład zrobi to na własny koszt – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju. – Szacujemy, że odnowienie SM-1 potrwa kilka miesięcy. Liczymy, że w lecie maszyna wróci na swoje miejsce. Miasto wykona remont cokołu. Trzeba go oczyścić i pomalować. (AA)

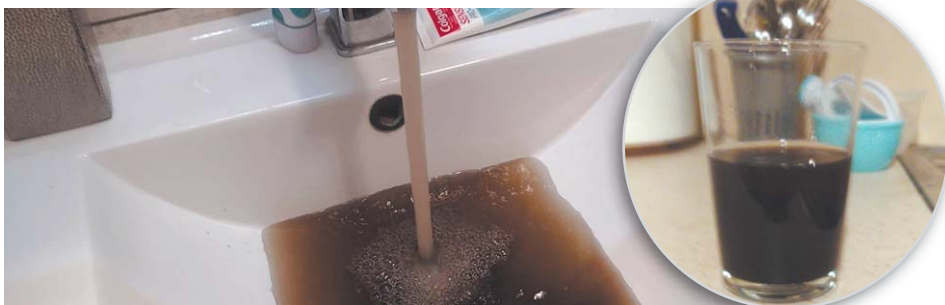
NAJBARDZIEJ ZNANY ŚWIDNICKI HELIKOPTER

SM-1 w 1979 roku został ustawiony przy ówczesnym wjeździe do miasta, z okazji 25. rocznicy nadania Świdnikowi praw miejskich. To pierwsza tego typu maszyna produkowana w Świdniku. Test pierwszego śmigłowca odbył się 22 marca 1957 r. Do 1965 r. w PZL-Świdnik zostało wyprodukowanych blisko 1,6 tysiąca tych maszyn. Większość z nich trafiła do Związku Radzieckiego, a także krajów socjalistycznych, choć SM-1 służyły również między innymi w Egipcie, Brazylii i Afganistanie.

Mają w kranach „coca-cole”

Mieszkańcy Parczewa skarżą się na jakość wody. Niektórzy pokazują zdjęcia i z przekąsem mówią, że z kranów leci im „coca-cola”, bo kolor jest bardzo zbliżony. Zakład Usług Komunalnych odpowiada, że powodem była awaria starej sieci wodociągowej.

– Awaria była w święta, sylwestra i do stycznia tak było. Ponad miesiąc leciał syf, a nie woda, przynajmniej na ulicy Polnej – denerwuje się pan Kamil. – To się dzieje w kółko. A za wodę przecież płacimy – i to nie mało. To jest męczące – pisze do nas inna mieszkanka Parczewa. W tej sprawie interweniował radny Łukasz Gołąb (KWW Forum Samorządowe), który składał już kilka razy interpelacje. „Przy poprzednich incydentach ZUK tłumaczył zaistniałą sytuację awarią sieci oraz czynnikami sezonowymi. Powtarzające się cyklicznie skargi mieszkańców z różnych części miasta dowo-



Brunatna woda w kranach mieszkańców Parczewa

FOT. NADESŁANE

dzą, iż problem ma charakter stały i wymaga podjęcia stosownych działań i kompleksowego rozwiązania tej kwestii” – pisze w interpelacji do burmistrza Gołąb.

Radny twierdzi, że 22 stycznia brunatna woda płynęła w kranach mieszkańców ulic Polnej, Strażackiej oraz 11 Listopada.

Burmistrz Parczewa na interpelację nie odpowiedział, tylko przekazał sprawę do ZUK. Marek Perliński, prezes Zakładu, przyznaje, że powodem są awarie starych sieci

wodociągowych. Jedną z nich wystąpiła 21 stycznia na ulicy Warszawskiej. – Sieć ta wykonana była w latach 70. Rozszczelnienie się sieci spowodowało zwiększenie przepływu wody – zaznacza prezes. To skutkowało tym, że ze ścian rur wytrąciły się minerały, m.in. żelazo i mangan. – Dają one rdzawą barwę – tłumaczy Perliński.

Szef spółki nie ukrywa, że takie awarie okresowo się pojawiają i „tego nie jest w stanie wyeliminować”. – Po zgłoszeniach od mieszkańców odno-

śnie brudnej wody, przepłukujemy odcinki sieci wodociągowej – zapewnia Perliński.

Jednocześnie spółka zapewnia, że comiesięczne badania wody nie wykazują „przekroczenia dopuszczalnych parametrów”. – W tym roku planujemy płukanie wodociągu – zapowiada spółka.

Z kolei pan Kamil proponuje, by ZUK założył stronę na Facebooku. – Tam mógłby w bardzo szybki sposób reagować i informować o awariach i ewentualnych problemach. (EB)

Sto pytań o remont pałacu

Blisko 100 pytań zadali urzędnikom firmy zainteresowane przetargiem na remont pałacu Potockich w Radzynie Podlaskim. W piątek mija termin składania ofert. Wygrany będzie miał do dyspozycji blisko 29 mln zł i potężne zadanie do wykonania.

Chodzi o generalny remont, który obejmie wymianę instalacji, położyć nowe podłogi, czy odtworzyć zabytłowe sztukaterie. Z kolei dziedziniec wyłożony zostanie granitem. Przetarg obejmuje także przebudowę Ryneku. – Ogłoszonym w grudniu przetargiem zainteresowanych było 20 firm. – To profesjonalne firmy polskie. Przysłały do nas całe ekipy

inżynierów, aby zapoznać się z przedmiotem zamówienia, obejrzeć pałac – tłumaczy burmistrz Jerzy Rębek (PiS). – Wyłonienie wykonawcy to dopiero początek przywracania świetności temu obiektowi.

Przypomnijmy, że na inwestycję miasto otrzymało 21,5 mln zł unijnego dofinansowania. Tak dużą dotację „przywieźli” w czerwcu ubiegłego roku do Radzyna Podlaskiego marszałek województwa Jarosław Stawiarski oraz wicepremier Jacek Sasin (obaj PiS). Samorząd ma szczęście, bo w grudniu dostał „na pałac” jeszcze 4 mln zł z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. (EB)



Wybudowany w stylu rokoka pałac to najcenniejszy zabytek Radzyna

FOT. UM

Rzeczpospolita
PolskaUnia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu 22-400 Zamość, ul. Wiejska 17

Informuje o ogłoszeniu postępowania zgodnie z „Zasadą konkurencyjności” opisaną w rozdziale 6.5.2 „Wytycznych w zakresie kwalifikowalności wydatków w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności na lata 2014 – 2020”, z uwzględnieniem „Regulaminu przetargów i innych form udzielania zamówień w Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu” na wybór wykonawców do realizacji:

II części projektu w 2021 r. pn.

**„Podniesienie efektywności energetycznej budynków mieszkalnych
Spółdzielni Mieszkaniowej im. W. Łukasińskiego
zlokalizowanych na osiedlu Szwedzka – Brzozowa w Zamościu,
poprzez ich termomodernizację”**

Przedmiot zamówienia opisany jest w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia dostępnej w Bazie Konkurencyjności www.bazakonkurencyjnosci.funduszeuropejskie.gov.pl oraz na stronie internetowej www.smlukasinski.zamosc.pl w zakładce: przetargi. Informacji dotyczących zamówienia udziela się pod adresem email sekretariat@sml.zamosc.pl.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020

PROMEDICA24

**PRACUJ
JAKO OPIEKUNKA
SENIORÓW
W NIEMCZECH
I ZADBAJ O SVOJĄ
PRZYSZŁOŚĆ**

9400 zł*
na rękę w 45 dni



* Dla osób z dobrą znajomością języka niemieckiego.

PEWNE ZATRUDNIENIE, BEZPIECZNA PODRÓŻ, ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE

**ZADZWOŃ! LUBLIN,
TEL 502913074**

Długo czekają na kładkę. Może w końcu powstanie

KONTROWERSJE Kolejarze chwalą się postępami w przebudowie linii między Lubartowem a Parczewem, tymczasem mieszkańcy Lubartowa proszą o kładkę nad torem dzielącym miasto. Kolej odpowiada, że jest skłonna ją zbudować, o ile władze miasta dołożą się do niej finansowo. Samorządowcy wstępnie mówią TAK

Dominik Smaga

Przebudowa warta 90 mln zł trwa od września. – Zakończenie inwestycji planowane jest na drugie półrocze 2021 r. – zapowiada Rafał Wilgusiak ze spółki PKP Polskie Linie Kolejowe, na której zlecenie prowadzone są prace. Obejmują one m.in. budowę dwóch nowych przystanków kolejowych w Laskach i Berejowie. Natomiast już istniejące perony mają być

gruntownie odnowione, prace prowadzone są m.in. na przystankach Tarło, Brzeźnica Bychawska i Pałecznicza. Wzmacniany jest też most na Wieprzu, by mógł przyjąć cięższe pociągi towarowe. – Dzięki przebudowie między Lubartowem a Parczewem pociągi pasażerskie przyspieszą do 120 km/h, a pociągi towarowe do 80 km/h – podkreśla Wilgusiak.

Na więcej liczyli mieszkańcy os. Królów Polskich w Lubartowie. Ich

zdaniem przy okazji tej inwestycji powinna powstać kładka nad torem kolejowym, która łączyłaby ich osiedle z resztą miasta. Kładka była wcześniej projektowana, ale ostatecznie z niej zrezygnowano, o co mieszkańcy mają żal do kolejarzy.

– W latach 2017-18 podczas re-witalizacji odcinka Lubartów-Parczew rozważano budowę kładki dla pieszych nad linią kolejową w rejonie Al. Zwycięstwa – przyznaje Mirosław Siemienieć, rzecznik

spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. – Realizacja inwestycji wymagała współfinansowania przez miasto Lubartów. Środki te nie zostały zapewnione, z inwestycji zrezygnowano. Kładka nad torami byłaby częścią miejskiego układu komunikacyjnego.

Czy są jeszcze szanse, by wrócić do planów budowy konstrukcji nad torem? – Znamy zgłoszenia mieszkańców i przeanalizujemy możliwości budowy kładki z zaan-

gażowaniem finansowym miasta – deklaruje Siemienieć.

Czy Lubartów zamierza się dołożyć do takiej budowy? – Zależy nam oczywiście na bezpieczeństwie mieszkańców. Jako miasto jesteśmy zainteresowani partycypowaniem w kosztach budowy tej kładki – mówi Łukasz Chomicki, rzecznik prasowy UM Lubartów. Kolejny krok to porozumienie i uzgodnienie udziału obu stron w kosztach tej inwestycji. (P.P.)

Najpierw szczepienia, potem maszty



W 182 miastach i wsiach z województwa lubelskiego pojawiają się maszty z polską flagą w ramach ogłoszonego przez premiera Mateusza Morawieckiego programu „Pod białoczerwoną”. Kiedy? Tego na razie nie wiadomo. Idea była taka, by w każdej polskiej gminie stanął sfinansowany przez rząd maszt z narodową flagą. Decydować miały zbierane przez internet podpisy poparcia. W gminach do 20 tys. mieszkańców wystarczyło zebrać ich 100. W gminach do 100 tys. mieszkańców potrzeba ich było 500, a w większych miastach – tysiąc. Właśnie ogłoszono oficjalne wyniki. W województwie lubelskim na 217 gmin (licząc z czterema miastami na prawach powiatu) swoje maszty będą miały 182 samorządy. Nie udało się m.in. Lublinowi, gdzie w akcję zaangażował się miejski radny

PiS i doradca ministra edukacji i nauki Przemysław Czarnka Tomasz Pitucha. Na tysiąc wymaganych głosów udało się zebrać zaledwie 390. Limitów – tych nieco niższych – nie wypełniły też m.in. Biała Podlaska czy Kraśnik. Z większych miast naszego regionu sukcesem udział w programie zakończyły m.in. Chełm, Zamość, Puławy, Biłgoraj, Lubartów czy Łuków. Nie oznacza to jednak, że mieszkańcy tych miejscowości i wielu mniejszych gmin w województwie lubelskim lada moment doczekają się powiewającej białoczerwonej flagi. Jak poinformowała przy okazji ogłoszenia wyników Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, w tej chwili „priorytetem działań rządu jest walka z pandemią”. Dlatego zakup i montaż masztów został przesunięty, choć powinno to nastąpić jeszcze w tym roku. (TOMA)

Dadzą obywatelom pieniądze na pomysły

TOMASZÓW LUBELSKI Po rocznej przerwie wraca budżet obywatelski. Nadal do wydania będzie 200 tys. zł. Już wiadomo, jakie formularze muszą złożyć autorzy projektów. Uwaga, jest zmiana – nie mogą to być tzw. projekty miękkie

Wczoraj władze miasta oficjalnie zaprosiły mieszkańców do składania propozycji projektów w ramach budżetu obywatelskiego 2021. Radni podjęli w tej sprawie uchwałę jeszcze jesienią zeszłego roku, ale procedury właśnie się rozpoczynają. Za tydzień, 12 lutego, zacznie się przyjmowanie wniosków. Mieszkańcy będą na to mieli miesiąc.

Zgodnie z zasadami tegorocznej edycji, kwota 200 tysięcy złotych, jaką mają do zagospodarowania mieszkańcy, będzie przeznaczona na cztery lub więcej projektów, które zostaną wybrane w głosowaniu. Maksymalna wnioskowana kwota na

jedno przedsięwzięcie to 50 tys. zł. Wszystkie zgłoszone propozycje, zanim trafią na listę do głosowania, przejdą weryfikację.

Nowością tegorocznej edycji jest to, że pomysły muszą dotyczyć inwestycji, czegoś trwałego, co przysięże miastu. W poprzednich latach można było zgłaszać koncerty, festiwale, pikniki itp. Teraz takiej możliwości nie ma.

Autorzy projektów muszą się przygotować, bo formularz, jaki wypełnią, zawiera szereg pytań i oprócz opisu należy uzasadnić, jaki problem rozwiąże proponowany pomysł, kto zyska po jego realizacji, na ile jest niezbędny z punktu widzenia tomaszowian. Autor powinien za-

proponować miejsce, w którym widzi realizację swojego pomysłu i opisać działania niezbędne do jego realizacji oraz ich szacunkowy koszt.

Propozycje mogą zgłaszać wszyscy mieszkańcy, którzy ukończyli 16 lat. Podobna zasada będzie obowiązywała przy głosowaniu. Każdy mieszkaniec 16+ będzie miał do dyspozycji jeden głos. Roczna przerwa z BO w Tomaszowie Lubelskim była związana z trudną sytuacją finansową miasta i jak tłumaczyli wówczas urzędnicy chęcią wprowadzenia zmian w samym budżecie. Na przełomie października i listopada zeszłego roku miasto zorganizowało nawet konsultacje społeczne w tej sprawie, by poznać opinie miesz-

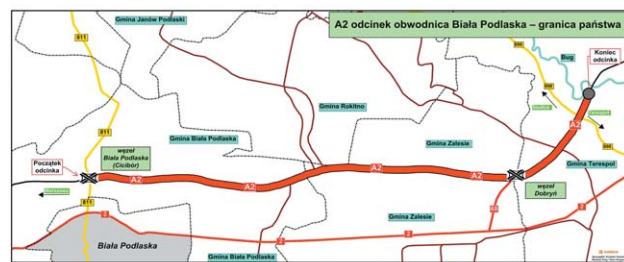
kańców. Na stronie UM była ankieta. Respondenci mieli między innymi stwierdzić, czy chcą, by głosować mogli mieszkańcy poniżej 16 roku życia. 100 proc. uczestników było przeciw. Połowa była za realizacją wyłącznie „twardych” projektów, a 83 proc. uznała, że BO jest w Tomaszowie potrzebny. W konsultacjach wzięło udział... 6 osób. (AGDY)

JAK ZŁOŻYĆ PROJEKT

Na stronie tomaszow-lubelski.pl jest informacja o BO 2021, tam też są formularze propozycji zadania i lista głosów poparcia, jaka musi towarzyszyć wnioskowi. Dokumenty można składać: listownie, osobiście w urzędzie lub na mail umtomaszow@tomaszow-lubelski.pl

Autostradą do granicy. Będą projektować

9 ofert wpłynęło w przetargu na zaprojektowanie autostrady A2 od węzła Biała Podlaska do granicy państwa. Cenowe propozycje wahały się od blisko 10 mln zł do 35 mln zł. Ostatni, 32-kilometrowy odcinek będzie miał dwie jezdnie z dwoma pasami ruchu, a także rezerwę na dobudowę trzeciego pasa. – Zadaniem projektanta będzie wykonanie projektu budowlanego wraz z uzyskaniem decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – zaznacza Małgorzata Tarnowska z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i



Autostrad. Najtańszą ofertę – 9,8 mln zł złożyła firma Mosty Gdańsk, a najdroższą – 35,5 mln zł – Mosty Katowice. Tymczasem kosztorys opiewa na 34,8 mln zł. Zgodnie z planami GDDKiA,

umowa ze zwycięzcą przetargu podpisana zostanie w marcu tego roku. Z kolei, dokumentacja ma być gotowa jesienią 2023 roku. Przypomnijmy, że 63-kilometrową trasę z Siedlec do Białej Podlaskiej

GDDKiA podzieliła na cztery odcinki. Pierwszy przetarg rozpisano na 19-kilometrowy fragment z Siedlec do gminy Zbuczyn. – Najniższą ofertę na kwotę prawie 700 mln zł złożyła firma Strabag – przekazał niedawno Szymon Piechowiak, rzecznik GDDKiA. Jeśli nie będzie odwołań, drogowcy podpiszą umowę z wykonawcą na ten odcinek w kwietniu. Firma do grudnia przyszłego roku będzie mieć czas na zakończenie prac projektowych i wystąpienie o pozwolenie na budowę. Prace mają potrwać do końca 2024 roku. (EB)

Pomóżmy odbudować im dom

Pożar wybuchł w nocy. 6-osobowa rodzina z Łęgów (gmina Terespol) straciła dorobek życia. Ruszyła internetowa zbiórka na odbudowę domu. Tragedia wydarzyła się 31 stycznia o godz. 4.00 nad ranem. Od sady w kominie zapaliło się poddasze domu jednorodzinnego. – W akcji brało udział dziesięć zastępów straży pożarnej. Jako przyczynę pożaru wskazano nagromadzenie i zapalenie się sady. W wyniku pożaru nikt nie ucierpiał, jednak straty

oszacowano na ponad 170 tysięcy złotych – relacjonował dyżurny Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej. Walka z ogniem trwała 6 godzin. Rodzina zdążyła uciec do sąsiadów i nikt nie ucierpiał. Kuzynka pogorzelców Justyna Rudczyk uruchomiła w internecie zbiórkę pieniędzy. – Prawdopodobnie dom będzie do zburzenia, bo był drewniany i wszystko się spaliło – tłumaczy pani Justyna. – Teraz mieszkają w domu zastępczym. To 6-osobowa rodzina, rodzice,

trójka dzieci i babcia – dodaje kuzynka. Jej zdaniem pogorzelcom najbardziej przyda się pomoc finansowa. – Ludzie podarowują już pościelenie, koce i inne rzeczy. Wiem, że nie mają mebli, gdzie mogliby to trzymać – zaznacza pani Justyna. Do czasu odbudowy domu, pogorzelcom lokal mają wynajmąć sąsiedzi. Pomocy finansowej ma udzielić też Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Zbiórkę można wesprzeć pod adresem zrzutka.pl/aeamk. (EB)

Po Lubartowie pojedziemy autobusem?

TRANSPORT Czy w Lubartowie powstanie komunikacja miejska? Właśnie ruszyły w tej sprawie konsultacje społeczne. Ratusz czeka na opinie mieszkańców do 17 lutego

Paweł Puzio

Informacje są zbierane w formie anonimowej ankiety. Urzędnicy pytają, jakie są potrzeby i oczekiwania mieszkańców w zakresie transportu publicznego? Jak ma wyglądać trasa przejazdu autobusu. Czy powinien on kursować tylko w mieście, a może również poza nim? – Ankiety można pobrać na naszej stronie internetowej – mówi Łukasz Chomicki, rzecznik prasowy UM Lubartów.

–W trakcie tych konsultacji mieszkańcy mają możliwość wypowiedzenia się m. in. na temat cen biletów i godzin kursowania autobusów – mówi Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa.

– Osobiście nie mam wątpliwości, że w Lubartowie potrzebna jest komunikacja miejska. Mówiłem o tym już podczas swojej kampanii wyborczej.



Czy na ulice Lubartowa już wkrótce wyjadą elektryczne busy, takie jak te pokazane w mieście podczas Tygodnia Elektromobilności? FOT. UM LUBARTÓW

Urząd czeka na uwagi i wypełnione ankiety do 17 lutego. Korespondencję można przysyłać do Urzędu Miasta Lubartów oraz za pośrednictwem poczty elektronicznej na maila: konsultacje@um.lubartow.pl.

W przypadku pozytywnego wyniku konsultacji miasto stanie przed decyzją, czy wybrać pojazdy o klasycznym spalinowym napędzie,

czy może zdecydować się na elektryczne lub na gaz, np. CNG. – Zależy nam na tym, aby autobusy były pojazdami niskoemisyjnymi. Będziemy starali się pozytywnie skłonić ich zakup dofinansowanie zewnętrzne – dodaje Krzysztof Paśnik. Miasto proponuje na trzy linie, ale jest otwarte na propozycje nowych lub zmiany przebiegu tras.

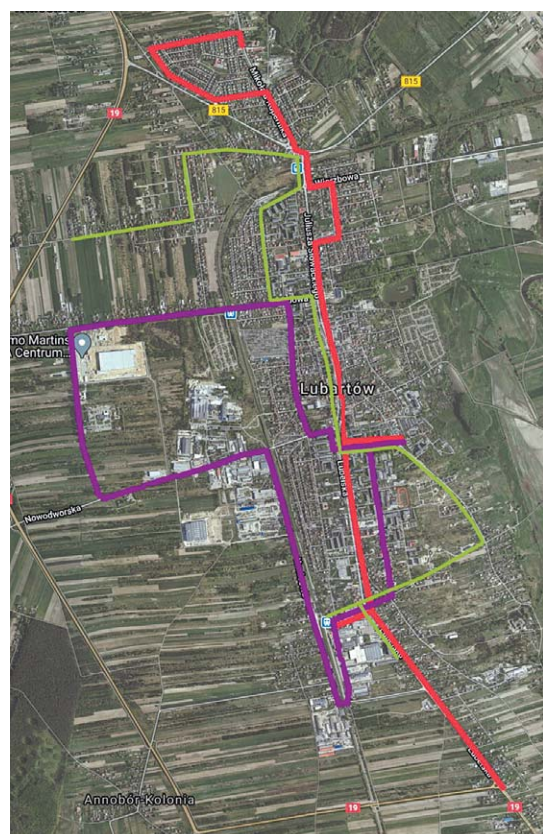
TRZY LINIE

Urząd Miasta proponuje wstępnie trzy linie:

Trasa linii zielonej (Aleja Zwycięstwa – Lubelska (Kozłowski), dł. 7,5 km: Aleja Zwycięstwa, Królowej Jadwigi, Mieszka I, Leśna, Kleeberga, Słowackiego, Batalionów Chłopskich, 3 Maja, Lipowa, Słowackiego, Rynek I, Lubelska, Cicha, szpital, Łąkowa, Piaskowa, Kolejowa, Dworzec PKP, Kolejowa i Lubelska;

Trasa linii fioletowej (pętla Nowodworska – Nowodworska), dł. 9,4 km: Nowodworska, Krańcowa, Przemysłowa, Dworzec PKP, Kolejowa, Piaskowa, 1 Maja, Cicha, szpital, Cicha, Lubelska, Al. Tysiąclecia, Szaniawskiego, Lipowa, Gazowa, Nowodworska;

Trasa linii czerwonej, głównej (Os. Kopernika – ul. Lubelska, rondo DK19), dł. 8,3 km: Kopernika, Północna, Polesie, Kopernika, Kleeberga, Słowackiego, Wierzbowa, Chmielna, Mucharskiego, Słowackiego, Rynek I, Lubelska, Cicha, Lubelska, Kolejowa, Dworzec PKP, Kolejowa, Lubelska, rondo DK 19.



— R E K L A M A —

Osiedle przy al. Warszawskiej

Biuro: 20-086 Lublin, ul. Szewska 7/U1

510 990 201

Polski smog jest inny niż ten z Londynu

EKOLOGIA Polski smog – ze względu na warunki pogodowe, w których powstaje, ale i ze względu na swój skład – to co innego, niż znany z literatury smog londyński

Ludwika Tomala

W literaturze naukowej tradycyjnie wyróżnia się dwa typy smogu, które różnią się od siebie składem i tym, w jakich warunkach powstają. Są to smog londyński oraz smog typu Los Angeles (inaczej – smog kalifornijski).

Nasz jest inny

Zajmujący się inżynierią ochrony powietrza dr hab. Grzegorz Wielgosiński, profesor z Wydziału Inżynierii Procesowej i Ochrony Środowiska Politechniki Łódzkiej uważa jednak, że smog, z którym najczęściej mamy do czynienia w Polsce, nie pasuje do żadnego z tych określeń. W jego ocenie jest to smog innego typu, dlatego w swoich publikacjach nauko-

wych badacz proponuje osobny termin: „smog polski”.

Smog, z którym zmagamy się w naszym kraju w ostatnich tygodniach, nie jest na pewno smogiem kalifornijskim (smogiem fotochemicznym) – który jest charakterystyczny dla ciepłych miesięcy i temperatur powyżej 30 stopni C. W skład takiego kalifornijskiego smogu wchodzi tlenki azotu, węglowodory, a zwłaszcza ozon, a źródłem są przede wszystkim samochody.

Według prof. Wielgosińskiego od smogu, który wdychamy w Polsce zimą, różni się też zazwyczaj smog londyński. – O smogu londyńskim mówimy przy pogodzie niżowej, temperaturze na lekkim plusie, w warunkach bezwietrznych lub przy słabym wietrze, w warunkach inwersji temperatury – wymienia naukowiec. Jak

tłumaczy, zanieczyszczenia kumulują się wówczas przy ziemi i nie rozpraszają w atmosferze. – W Londynie słynny smog w 1952 roku wywołany był spalaniem niskiej jakości węgla w kominach i piecach domowych. Jego podstawowymi składnikami były tlenek węgla, dwutlenek siarki oraz pył. Skład ten jest charakterystyczny dla spalania węgla w kominach – mówi.

Natomiast w Polsce w warunkach tzw. smogu zimowego nie obserwujemy podwyższonych stężeń dwutlenku siarki. Zamiast tego mamy wysokie stężenie pyłów, zwłaszcza PM10 i PM2,5, a także benzopirenu.

– Źródłem zanieczyszczeń w polskich miastach jest przede wszystkim spalanie węgla i paliw stałych w piecach węglowych

– mówi prof. Wielgosiński.

Rosja, mróz, spalanie

Dlaczego w smogu polskim nie ma tyle dwutlenku siarki, co w smogu londyńskim? – Węgla, którymi opala się w Polsce, zawierają zwykle więcej związków azotowych, niż węgle angielskie. Związki azotowe są też obecne w drewnie, którym często opala się polskie domy. To powoduje dodatkową emisję amoniaku, który wiąże dwutlenek siarki, tworząc wtórny aerozol nieorganiczny – pył. Dlatego w okresie zimowym nie mamy przekroczeń dwutlenku siarki, mamy za to bardzo wysokie stężenia pyłów – opisuje badacz z PŁ.

Zwraca też uwagę, że w Polsce smog zauważalny staje się w innych warunkach atmosferycznych niż w Wielkiej Brytanii. Z największym smogiem mamy do czynienia w Polsce zwłaszcza wtedy, gdy

mroźny wyż rosyjski podsyła nam zimne powietrze, ale i zapewnia słoneczną pogodę. – Wtedy jest po pierwsze bardzo zimno, więc wszyscy grzeją domy na potęgę i rośnie emisja z pieców domowych. A z drugiej strony mamy zjawisko inwersji – Słońce ogrzewa atmosferę, a powierzchnia Ziemi, często pokryta śniegiem, jest mocno wychłodzona. W nocy następuje wypromieniowanie ciepła i znaczne spadki temperatur przy gruncie. A to są właśnie warunki inwersyjne sprzyjające rozwojowi smogu – mówi prof. Wielgosiński.

– Smog polski jest więc smogiem pyłowym, który powstaje zimą przy mroźnej pogodzie wyżowej – podsumowuje naukowiec. W jego opinii ten smog polski może być obserwowany nie tylko w naszym kraju, ale i na niektórych obszarach Turcji.

Wdychamy związku rakotwórcze

Czy związki zawarte w polskim smogu kumulują się w środowisku? – Pył składający się na polski smog w ok. 50-60 proc. składa się z siarczanu amonu i azotanu amonu, powstających w wyniku reakcji dwutlenku siarki oraz tlenków azotu z emitowanym podczas spalania amoniakiem. Obydwa związki są rozpuszczalne w wodzie, mogą być wypłukiwane z pyłu i wpływać na zanieczyszczenie wód. Ale nie są to najbardziej toksyczne związki w smogu – mówi prof. Wielgosiński.

Dodaje, że duży udział w pyłe stanowi też krzemionka (dwutlenek krzemu), obecny również w pyłach gleby i w piasku. Ten związek ma wpływ na organizm i jest bardzo trwały. – Najgorsze dla organizmów są jednak zawarte w smogu wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne. Takie związki zaliczane są do trwałych zanieczysz-

czeń organicznych, które się bardzo długo rozkładają w środowisku – mówi naukowiec. I informuje, że w skali naszego kraju emisje tych węglowodorów aromatycznych to ponad 150 ton rocznie.

Do tych związków należy benzopiren – substancja o udowodnionej bardzo wysokiej kanцерогенności. Emitowany z pieców domowych benzopiren skaża glebę i przedostaje się do upraw. W smogu zawarte są i inne wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne, które również mogą być czynnikiem zwiększającym ryzyko wystąpienia nowotworów.

Kominki nam szkodzą

Zapytany o to, jak na jakość powietrza wpływa palenie drewnem w kominach, badacz odpowiada: „bezwzględnie lepsze jest ogrzewanie domu za pośrednictwem elektrociepłowni, niż opalanie drewnem”. W jego opinii „kominek jest jednym z najgorszych urządzeń do spalania. Tam natlenienie strefy spalania jest marne. Kominek będzie źródłem sporej emisji tlenu węgla i produktów niepełnego spalania. To wynika z jego konstrukcji – mówi.

Zaznacza, że drewno spalane w takich warunkach jak węgiel, wprawdzie nie daje emisji dwutlenku siarki, ale za to – jeżeli chodzi o emisję tlenków azotu – może być porównywalne albo i większe. Przede wszystkim jednak kominki, w których pali się drewnem, są źródłem emisji związków organicznych, których obecność nigdzie nie jest ewidencjonowana czy analizowana. – A przy spalaniu drewna może być też większa emisja wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych niż w przypadku spalania węgla. A również powstawać może więcej dioksan – mówi.

Jeśli jednak już ktoś pali drewnem – to powinien dbać o to, by było ono dobrze wysuszone. – Mokre drewno jest złym paliwem ze względu na obecność wody, która ułatwia przebieg pewnych niekorzystnych reakcji chemicznych. Suche drewno może i daje niskie emisje zanieczyszczeń, ale nie jest to aż taka rewelacja, żeby móc mówić, że jak palę drewnem, to nie zanieczyszczam powietrza. To nieprawda – podkreśla naukowiec.

PAP – NAUKA W POLSCE

Plac Piccadilly Circus podczas Wielkiego Smogu Londyńskiego w 1952 roku

FOT. PIXABAY.COM

NAJ
bardziej
opiniotwórcze medium regionalne w Polsce¹

NAJ
większy
portal informacyjny w regionie²

NAJ
chętniej
kupowany lokalny dziennik w regionie³

dziennik
WSCHODNI
dajemy Wam słowo

Czas na rehabilitację

TAURON 1. LIGA SIATKARZY LUK Politechnika Lublin zagra w sobotę o godzinie 18 z eWinner Gwardią Wrocław. Transmisję wyjazdowej potyczki przeprowadzi Ipla. Natomiast mecz weekendowej kolejki pomiędzy Polskim Cukrem Avią Świdnik i ZAKSĄ Strzelce Opolskie został przełożony na 27 lutego

Chyba nie było niktogo wśród kibiców LUK Politechniki, kto spodziewał się takiego wyniku środowego meczu w Tomaszowie Mazowieckim. Drużyna prowadzona od tygodnia przez nowego szkoleniowca Dariusza Daszkiewicza, przegrała z walczącą o utrzymanie Lechią 2:3. Niewiele brakowało, a Grzegorz Pająk i spółka wróciliby nawet bez punktów, przerywali już bowiem w setach 1:2. Lublinianom udało się wrócić do gry po zwycięskiej czwartej odsłonie (25:21), ale w tie-breaku byli już tylko tłem dla ambitnych gospodarzy.

Wyjazdowa porażka nie bolałaby aż tak bardzo fanów lubelskiej ekipy gdyby nie fakt, że zaledwie cztery dni wcześniej, po bardzo dobrych zawodach, LUK Politechnika pokonała lidera Tauron 1. Ligi BBTS Bielsko-Biala 3:0. Tamten wynik sprawił, że to podopieczni trenera Daszkiewicza zde-



tronizowali bielszczan. Był to bardzo udany debiut na ławce nowego opiekuna. W Tomaszowie w wyjściowej szóstce wyszedł nowy ataku-

jący LUK Politechniki Jakub Ziobrowski. Niestety, nie zaliczył on gry w pięciu setach do udanych. – Zabrakło nam konsekwencji w przyjęciu.

Przy słabym odbiorze zagrywki nasza skuteczność w ataku spadała tylko do 28 procent. Gospodarze zaryzykowali zagrywką, zagrali

Porażka w Tomaszowie nie bolałaby aż tak bardzo gdyby nie fakt, że zaledwie cztery dni wcześniej LUK Politechnika pokonała lidera BBTS Bielsko-Biala

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dziesięć asów przy 14 błędach – tłumaczy przyczyny przegranej szkoleniowiec LUK Politechniki Dariusz Daszkiewicz.

Mimo porażki lublinianie utrzymali pozycję lidera. Stało się tak ponieważ w środowej kolejce BBTS pauzował. Bezpośredni rywale do pierwszego miejsca mają rozegrane jedno spotkanie mniej. Zapewne kibice LUK Politechniki zapomną o wpadce w Tomaszowie Mazowieckim, jeśli drużyna powróci do wygrywania. W obecnym składzie lublinianie powinni z każdym przeciwnikiem rozgrywać

zwycięskie spotkania. Wyjątkiem może być BBTS, który jednak poznał już w rewanżu siłę siatkarzy z Koziego Grodu.

Okazja nadarza się w sobotę. W wyjazdowym starciu z eWinner Gwardią Wrocław to lider z Lubina jest faworytem. Tym bardziej, że gwardziści ostatnio przeżywają kryzys. Z sześciu spotkań w tym roku przegrali już cztery: po 1:3 z AZS AGH Kraków i Polskim Cukrem Avią Świdnik, 2:3 z KPS Siedlce i 0:3 w środę u siebie z Wisłą Bydgoszcz. W efekcie szybko spadli z czwartego na szóstą lokatę. – Dla nas najważniejsze są play-off. Wiadomo, że lepiej byłoby przystępować do nich z pierwszego niż z drugiego bądź trzeciego miejsca. Takie rozwiązanie daje atut gry piątego meczu finału u siebie, a nie np. w Bielsku-Białej czy Bydgoszczy. Jedziemy do Wrocławia po zwycięstwo – zapowiada Daszkiewicz.

(GROM)

KRÓTKO

Gol Arkadiusza Milika

Arkadiusz Milik zdobył swoją pierwszą bramkę dla Olympique Marsylia w zremisowanym 2:2 meczu 23. kolejki francuskiej Ligue 1 przeciwko RC Lens. Polaka w 60. minucie zmienił Dario Benedetto. Olympique po 21 spotkaniach zajmuje dziewiąte miejsce w lidze z 33 punktami.

GKS Bełchatów ukarany

Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN ukarała GKS Bełchatów odjęciem czterech punktów w sezonie 2021/22 za brak uregulowania zobowiązań w wyznaczonym terminie. W związku z powyższym Komisja postanowiła pozbawić klub 4 punktów w sezonie rozgrywkowym 2021/2022 niezależnie od klasy rozgrywkowej, w której klub będzie występował. Z uwagi na długotrwałe postępowanie wyjaśniające w przedmiotowej sprawie, Komisja odstąpiła od nałożenia środka kontroli w bieżącym sezonie licencyjnym.

Polska przegrała z Portugalią

Reprezentacja Polski w futsalu przegrała 0:3 z Portugalią w meczu grupy 8 II rundy kwalifikacji eliminacji mistrzostw Europy. Z II rundy eliminacyjnej do finałów awansują zwycięzcy grup i sześć najlepszych drużyn z drugich miejsc, zaś pozostałe dwie drużyny z drugich miejsc zagrają w październiku 2021 roku baraż (mecz i rewanż) o ostatnie miejsce, pozwalające na grę w turnieju finałowym. Tabela po dwóch kolejkach: 1. Czechy 6 pkt, 2. Portugalia 4, 3. Polska 1, 4. Norwegia 0.

Sprawdzian przed Pucharem Polski

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna w środę pokonał w czwartym meczu kontrolnym Avię Świdnik 1:0, a już w niedzielę zielono-czarnych czeka kolejny sparing. Tym razem ze Stalą Stalowa Wola

Zespół trenera Kamila Kieresa wkracza w końcową fazę okresu przygotowawczego. Łęcznianie po okresie ciężkich treningów schodzą nieco z obciążenia, ale w tym tygodniu nie mogą narzekać na nudę. W środę Leandro i spółka pokonali w Lubartowie 1:0 trzecioliigową Avię Świdnik i w czwartym meczu kontrolnym odnieśli trzecie zwycięstwo. Dodatkowo po raz trzeci Górnicy zachowali czyste konto po stronie strat. – Tak jak to miało miejsce wcześniej na każde 45 minut wyszły dwie różne jedenastki. Jedynie trzech zawodników pozostało w grze na drugą połowę spotkania (jednak jedynie Tomasz Midzierski rozegrał pełne 90 minut – red.), ale wszyscy piłkarze jacy z nami obecnie trenują plus młody Dawid Tkacz mieli okazję się pokazać – mówi Kamil Kiereś, trener Górnika. – Pierwsza połowa w naszym wykonaniu była bardzo szybko rozgrywana. Nie brakowało sytuacji, a zastrzeżenia można mieć jedynie do braku skuteczności. Prowadziliśmy 1:0, ale mieliśmy okazję do zdobycia kolejnych dwóch, trzech bramek. Jednak mnie jako trenera cieszy dobra gra, tempo rozgrywania ataków i duża liczba odbiorów – dodaje szkoleniowiec łęcznian.



Przemysław Banaszak i jego koledzy w niedzielę zmierzą się ze Stalą Stalowa Wola

FOT. GORNIK.LECZNA.PL/TOMASZ PŁAZA

W środowym sparingu zabrakło na boisku Macieja Gostomskiego, ale jak się okazuje był to jeden z elementów nad którym zespół celowo pracuje. – Przeciwno Avii Gostomskiego zastąpił Adrian Kostrzewski. Przygotowujemy różne warianty gry. W poprzednim meczu kontrolnym zamiast Leandro w wyjściowym składzie zagrał z kolei Kamil Rozmus. Musimy być przygotowani

na różne sytuacje jak choćby wykluczenia za kartki. Do meczu z Arką Gdynia coraz bliżej. Mamy jeszcze nad czym pracować. W niedzielę czeka nas kolejny sparing, a później już wejdziemy w mikrocykl przygotowujący nas do meczu w Pucharze Polski – tłumaczy Kiereś. – Widać, że staramy się więcej grać w ataku pozycyjnym. Jesienią słynaliśmy z dobrej organizacji w obronie. Pra-

cujemy więc nad każdym elementem gry. W ostatnim czasie trenowaliśmy bardzo mocno, a teraz nieco schodzimy z obciążenia treningowych. Wyniki meczów kontrolnych są dobre, ale nie ma co patrzeć na rezultaty sparingów, które są po prostu mocniejszą jednostką treningową. Uważam, że jesteśmy dobrze przygotowani do ligi, ale wszystko zweryfikuje boisko i pierwsze mecze

o stawkę – dodaje Bartosz Śpiączka.

W niedzielę zielono-czarni zagrają piąty mecz kontrolny. Tym razem na boisku w Lubartowie ich rywalem będzie trzecioliigowa Stal Stalowa Wola. Następnie 16 lutego Górnik zmierzy w ramach 1/8 finału w Gdyni z tamtejszą Arką. Po meczu pucharowym, na tydzień przed startem ligi zielono-czarni będą sparować się jeszcze z Wisłą Sandomierz.

PIŁKARSKIE LIGI
ZAGRANICZNE

Anglia

Sheffield United – West Bromwich Albion 2:1 (Bogle 56, Sharp 73 – Phillips 41) ● **Wolverhampton – Arsenal 2:1** (Neves 45-karny, Moutinho 49 – Pepe 32) ● **Manchester United – Southampton 9:0** (Wan-Bissaka 18, Rashford 25, Bednarek 34-samobójcza, Cavani 39, Martial 69, 90, McTominay 71, Fernandes 87-karny, James 90) ● **Newcastle – Crystal Palace 1:2** (Shelvey 2 – Riedewald 21, Cahill 25) ● **Burnley – Manchester City 0:2** (Jesus 3, Sterling 38) ● **Fulham – Leicester 0:2** (Iheanacho 17, Justin 44) ● **Leeds – Everton 1:2** (Raphinha 48 – Sigurdsson 9, Calvert-Lewin 41) ● **Aston Villa – West Ham United 1:3** (Watkins 81 – Soucek 51, Lingard 56, 83) ● **Liverpool – Brighton & Hove Albion 0:1** (Alzate 56) ● **Tottenham – Chelsea** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Man City	21	47	39-13
2. Man United	22	44	46-27
3. Leicester	22	42	39-25
4. Liverpool	22	40	43-25
5. West Ham	22	38	34-28
6. Everton	20	36	31-25
7. Tottenham	20	33	34-21
8. Chelsea	21	33	35-23
9. Aston Villa	20	32	35-24
10. Arsenal	22	31	27-22
11. Leeds	21	29	36-38
12. Southampton	21	29	27-34
13. Crystal Palace	22	29	27-37
14. W'hampton	22	26	23-31
15. Brighton	22	24	24-29
16. Newcastle	22	22	22-36
17. Burnley	21	22	13-28
18. Fulham	21	14	17-31
19. West Brom	22	12	18-52
20. Sheffield	22	11	14-35

Francja

Bordeaux – Lille 0:3 (Yazici 54, Weah 66, David 89) ● **Metz – Montpellier 1:1** (Sarr 47 – Laborde 70) ● **Reims – Angers 0:0** ● **Rennes – Lorient 1:1** (Terrier 14 – Boisgard 83) ● **Strasbourg – Brest 2:2** (Thomasson 8, Aholou 70 – Charbonnier 83, Le Douaron 90) ● **Dijon – Lyon 0:1** (Paqueta 22) ● **Lens – Marseille 2:2** (Sotoca 46, Medina 61 – Thauvin 37, Milik 45) ● **Monaco – Nice 2:1** (Ben Yedder 26-karny, 51 – Lees-Melou 47) ● **Paris Saint-Germain – Nîmes 3:0** (Di Maria 18, Sarabia 36, Mbappe 68) ● **Saint-Etienne – Nantes 1:1** (Camara 57 – Kolo Muani 36).

1. Lille	23	51	40-15
2. Lyon	23	49	47-20
3. PSG	23	48	53-14
4. Monaco	23	45	46-32
5. Rennes	22	37	31-24
6. Metz	23	35	28-21
7. Lens	23	35	34-33
8. Angers	23	34	29-34
9. Marseille	21	33	29-24
10. Bordeaux	23	32	26-27
11. Montpellier	23	29	35-42
12. Reims	23	28	30-31
13. Brest	23	27	35-43
14. Nice	22	26	24-31
15. Strasbourg	23	25	32-36
16. Saint-Etienne	23	23	22-36
17. Nantes	23	19	22-37
18. Lorient	22	19	27-43
19. Dijon	23	15	15-32
20. Nîmes	22	15	17-47

Multi Multi (4.02), godz. 14

2, 7, 8, 17, 19, 22, 24, 29, 36, 37, 47, 56, 63, 70, 71, 74, 75, 76, 77, 79. Plus 74.

Multi Multi (3.02), godz. 21.50

1, 3, 4, 14, 16, 19, 25, 30, 32, 34, 35, 39, 43, 54, 58, 65, 68, 73, 76, 79. Plus 4.

Mini Lotto (3.02)

2, 7, 8, 9, 25.

Ekstra Pensja (3.02)

2, 15, 16, 23, 26 – 4.

Ekstra Premia (3.02)

2, 5, 13, 14, 25 – 2.

Kaskada (4.02), godz. 14

2, 4, 6, 7, 8, 9, 13, 14, 15, 16, 19, 24.

Kaskada (3.02), godz. 21.50

1, 2, 3, 6, 7, 8, 9, 14, 15, 20, 23, 24.

Super Szansa (3.02), godz. 14

1, 1, 6, 9, 9, 7, 6.

Super Szansa (3.02), godz. 21.50

8, 6, 1, 7, 5, 7, 4.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Gra idzie o medal

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W meczu na szczycie wicelider Azoty Puławy zagra z trzecią w tabeli Orlen Wisłą w Płocku. Sobotnie spotkanie rozpocznie się o godzinie 17.15 i obejrzymy je w TVP Sport

Luty będzie pierwszym poważnym sprawdzianem możliwości puławskiego zespołu. W sobotę Azoty zmierzą się z wice mistrzem Polski, a w następną niedzielę z samym obrońcą trofeum – Łomżą Vive Kielce. Szczególnie od starcia w Płocku zależeć będzie przyszłość puławian w obecnym sezonie, bo tak naprawdę dowiemy się na co stać podopiecznych trenera Larsa Walthera w trwających rozgrywkach.

Gra idzie o miejsce medalowe. Poczynione przed sezonem wzmocnienia puławskiego zespołu rozbudziły, po raz kolejny, apetyty kibiców, jak również samych zawodników. Były

reprezentant kraju Michał Jurecki czy trener z „papierami” Larsa Walthera mieli zapewnić sukces. Głośno mówi się o zdobyciu brązu, a może nawet czegoś więcej. W praktyce oznaczałoby to rozdzielenie na podium mistrza z Kielce i wicemistrza z Płocka. A ponieważ w obecnym sezonie nie będzie play-off, to każdy mecz jest na wagę medalu. Porażka z konkurentem do miejsca na pudle w końcowym rozrachunku może bardzo drogo kosztować. Obecnie w gorszym położeniu są płocczanie, którzy mają na koncie już dwie porażki: na inaugurację, dość niespodziewanie z Sandrą SPA Pogoń Szczecin i z Łomżą Vive. Puławianie tylko raz

schodzili z boiska pokonani – po meczu u siebie z Górnikiem Zabrze.

Obie drużyny mają już za sobą po jednym rozegranym spotkaniu w tym roku. Azoty rozgromiły Chrobrego Głogów 44:28. Natomiast Nafciarze pokonali, także na wyjeździe, Enerę MKS Kalisz 29:25. Najwięcej bramek zdobył skrzydłowy Michał Daszek. Doskonale znany w Puławach Przemysław Krajewski – trzy. Jednak bohaterem był bramkarz Adam Morawski, który zasłynął wieloma udanymi interwencjami podczas styczniowych mistrzostw świata w Egipcie. Ostatnio płocczanie w trybie awaryjnym zgłosili do rozgry-

wek weterana, bramkarza Marcina Wicharego. Powodem są kłopoty zdrowotne Ivana Stevanovicia. Złe wyników badań spowodowały zdrowotnych, że od prawie dwóch tygodni nie trenuje. – Orlen zawsze miał silną bramkę. Popularny „Loczek” pokazał klasę na mundialu. Miejmy nadzieję, że w lidze nie będzie mu już szło tak dobrze. Na pewno nie jesteśmy faworytem, ale na pewno jedziemy walczyć o zwycięstwo. Przeciwnik ma solidną obronę, ale my też w ostatnim spotkaniu prezentowaliśmy się nieźle w tym elemencie. Na pewno będzie to ciekawe spotkanie – zapowiada rozgrywający Azotów Rafał Przybylski. (GROM)

Pora na dwa dni stabilizacji

SKOKI NARCIARSKIE Po okrojonym miniturnieju w niemieckim Willingen najlepsi powalczą o kolejne punkty Pucharu Świata również u naszych zachodnich sąsiadów. W sobotę i niedzielę zaplanowano konkursy indywidualne na skoczni w Klingenthal



Kamil Stoch tydzień temu skakał „w kratkę”. Czy tym razem zaprezentuje równą formę w obu konkursach?

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

tego wyciągnąć dobry los. Taki jest ten sport. Trzeba się z tym pogodzić. Przyjmuję to wszystko z całym dobrodziejstwem inwentarza – powiedział trzykrotny mistrz olimpijski po niedzielnym zawodach cytowany przez portal skijumping.pl

W najbliższy weekend Puchar Świata również odbędzie się w Niemczech, choć oczywiście na innej skoczni. Gospodarzem najbliższych zawodów będzie Klingenthal. To kolejna ze skoczni na której Polacy potrafią zaprezentować się z bardzo dobrej strony. To właśnie

tam Stoch odniósł pierwsze zagraniczne zwycięstwo w Pucharze Świata, a innym razem Biało-Czerwoni wygrali konkurs drużynowy.

Polscy kibice mają więc kolejny prawo mieć nadzieję na to, że Biało-Czerwoni zaprezentują się równie udanie w sobotę jak i niedzielę. Michał Doleżał na najbliższe zawody zabrał po raz kolejny siedmiu naszych skoczków: poza wspomnianym Stochem i Żyłą kadre uzupełni Dawid Kubacki, Andrzej Stękała, Klemens Murańka Jakub Wolny i Tomasz Pilch, który zastąpił po konkursach w Willingen Aleksandra Zniszczoła. W piątkowych i niedzielnych kwalifikacjach wystąpi siedmiu Polaków.

Transmisję z obu konkursów będzie można obejrzeć

na antenie TVP, TVP Sport i w Eurosporcie. Zawody będzie można obejrzeć także w internecie pod adresem sport.tvp.pl

TERMINARZ PUCHARU
ŚWIATA W KLINGENTHAL

Piątek: 15 – trening ● 17.30 – kwalifikacje ● **Sobota:** 13.15 – Seria próbna ● 14.30 – Konkurs indywidualny ● **Niedziela:** 13.15 – Kwalifikacje ● 14.30 – Konkurs indywidualny

KLASYFIKACJA
GENERALNA PUCHARU
ŚWIATA

1. Halvor Egner Granerud 1206 pkt ● 2. Markus Eisenbichler 888 pkt ● 3. Kamil Stoch 725 pkt ● 4. Piotr Żyła 602 pkt ● 5. Robert Johansson 579 pkt ● 6. Dawid Kubacki 568 pkt.

Powrót Lorda

MMA Michał Oleksiejczuk 27 marca ponownie wejdzie do klatki i zmierzy się z Litwinem Modestasem Bakuskasem w czasie UFC 260

Popularny „Lord” wraca po rocznej przerwie. W lutym 2020 r. Oleksiejczuk przegrał z Australijczykiem Jimmym Crute po zaledwie nieco ponad trzech minutach. Była to druga porażka z rzędu Oleksiejczuka – pół roku wcześniej uległ bowiem przed czasem Ovince St. Preux. Jego kariera mocno wyhamowała, wcześniej Polak zaliczył imponującą serię zwycięstw – wygrał jedenaście walk z rzędu, z czego dwie w ramach federacji UFC. Marcowy pojedynek ma umożliwić Polakowi powrót na wielkie gale. Modestas Bakuskas to 26-latek, który imponuje warunkami fizycznymi. Mierzy 191 cm i ma olbrzymi zasięg ramion. Litwin w zawodowym oktagonie stoczył 14 walk, z czego 11 rozstrzygnął na swoją korzyść. Ostatni pojedynek przegrał, a znokautował go Crute. Bakuskas wytrzymał zaledwie 121 sekund, a więc nieco mniej niż Oleksiejczuk. Wcześniej jednak Litwin wygrał siedem starć z rzędu, a w pokonanym polu pokonał m.in. Marcina Wójcika. – Czekam na ten pojedynek. Bakuskas ma duże rozmiary, ale nie robią one na mnie wrażenia. Wygrałem już wiele walk i udowodniłem, że mogę kłaść na deski również dużych chłopów. Nie boję się również tego, że zardzewiałem przez ten rok. Po upływie tej przymusowej pauzy mierzyłem się z Gianem Villante i zaprezentowałem najlepszą walkę w czasie mojego pobytu w UFC. Na pojedynek z Bakuskasem wyjdę świeży i agresywny, tak jak w przeszłości – powiedział Michał Oleksiejczuk w programie Oktagon Live na Kanale Sportowym. Marcowa gala odbędzie się w Las Vegas. Pojedyńkiem wieczoru będzie rywalizacja Stipe Miocicia z Francisem Ngannou.

Trudne zadanie

ENERGA BASKET LIGA Pszczółce Start Lublin do zakwalifikowania się do fazy play-off brakuje trzech zwycięstw. Znalezienie jednego z nich w konfrontacji z Kingiem Szczecin będzie bardzo trudne

„Czerwono-czarni” obecnie zajmują siódme miejsce w ligowej tabeli. Na swoim koncie mają 22 rozegrane mecze, z których aż 14 rozstrzygnęli na swoją korzyść. Awans do fazy play-off wydaje się być formalnością, chociaż nie można jeszcze powiedzieć, że jest on pewny na sto procent. Matematyczne wyliczenia pokazują, że w obecnej sytuacji, aby dostać się do najlepszej ósemki Pszczółka musi wygrać jeszcze trzy mecze.

Terminarz na pewno nie jest sprzymierzeńcem ekipy Davida Dedka. Z ośmiu pozostałych do końca sezonu zasadniczego spotkań, aż pięć z nich lublinianie rozegrają na wyjeździe. Tylko trzy rywale natomiast obecnie znajdują się w dolnej połowie tabeli. Mecze z MKS Dąbrowa Górnicza, Polskim Cukrem Toruń i Enea Astoria Bydgoszcz odbędą się jednak w halach przeciwników.

Trzeba pamiętać, że lubelski zespół przed sezonem aspirował do znacznie wyż-

szych celów, niż tylko kwalifikacja do fazy play-off. One są nadal realne, ale na koniec sezonu zasadniczego trzeba zająć co najmniej siódme miejsce. Ósma lokata oznacza bowiem konieczność rywalizacji już na poziomie ćwierćfinału z Enea Zastal BC Zielona Góra. Ekipa Żana Tabaka jest w kapitalnej formie i zachwyca swoją postawą zarówno w Energa Basket Lidze, jak i Lidze VTB. W ewentualnym starciu z Pszczółką będzie więc mrowanym faworytem.

Ta wyliczanka pokazuje, że niedzielny mecz z Kingiem Szczecin jest niezwykle istotny. O triumf w Stargardzie, gdzie szczecinianie grają w roli gospodarzy, nie będzie jednak łatwo. King jest w znakomitej dyspozycji i obecnie znajduje się na piątym miejscu w EBL. W tym roku zespół Jesusa Ramireza jeszcze nie przegrał, a w poniedziałek w kapitalnym stylu rozbił 77:67 Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski. Hiszpański szkoleniowiec Kinga dysponuje szeroką kadrą pełną uznanych graczy. Tym najbardziej rozpoznawalnym jest Maciej Lampe. 35-letni środkowy z przeszłością w Realu Madryt, Phoenix Suns, New Orleans Hornets czy FC Barcelona dołączył do zespołu w styczniu. W nowych barwach rozegrał na razie tylko jeden mecz, bo później leczył kontuzję. W niedzielę również powinien zabraknąć go w składzie Kinga.

Pszczółka ma również swoje problemy z kontuzjami. W ostatnim meczu z GTK Gliwice nie wystąpili Martins Laksa i Sherron Dorsey-Walker. Z tego duetu szansę na występ w Stargardzie ma tylko Łotysz. Amerykanin, który leczy mięśnie brzucha, na parkiecie najwcześniej pojawi się w przyszłym tygodniu.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 15.30. Bezpośrednią transmisję przeprowadzi z niego platforma Emocje.tv.

KAMIL KOZIOŁ



Porażka z Zagłębiem Lubin wstrząsnęła lubelskim obozem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zły czas dla rewolucji

LIGA EUROPEJSKA PIŁKAREK RĘCZNYCH W niedzielę MKS Perła Lublin zagra na wyjeździe z Nantes Atlantique Handball. Wtorkowa klęska w konfrontacji z Zagłębiem Lubin sprawiła jednak, że mecz we Francji zszedł na dalszy plan

Pamiętajmy, że mistrzyni Polski przegrały w 14 kolejce Superligi z odwiecznym rywalem 16:28. Ich styl gry był katastrofalny, a w pierwszej połowie lublinianki zdobyły zaledwie trzy bramki. Pierwsze trafienie dla Perły padło dopiero w 21 min i było wynikiem szczęśliwego podania Marty Gęgi do Dagmary Nocuń, a nie składnej akcji. – Brakuje mi słów. Graliśmy ostatnio coraz lepiej. Na treningach wyglądało to dobrze. Fizycznie też prezentowaliśmy się zadowalająco. I nagle przyszedł taki mecz. Nikt się tego nie spodziewał. Od początku meczu była w nas jakaś blokada psychiczna. To było straszne i bardzo boli – powiedział w rozmowie z klubowymi mediami Kim Rasmussen.

Duńczyk znowu nie może czuć się pewnie na stanowisku trenera, zwłaszcza, że irytacji grą drużyny nie krył również Bogusław Trojan, prezes klubu. – Jestem zdruzgotany. Jeżeli nasza drużyna pierwszą bramkę z tego jak najdalej idące wnioski i czeka nas to w tym tygodniu. W grę wchodzi wszelkie środki, od personalnych po finansowe. Muszę ochłonąć, rozważyć te wszystkie opcje i podjąć kroki, które będą służyły temu, żebyśmy nie kompromitowali naszego miasta w taki sposób. Przyczyny tego co stało się we wtorek są bardzo złożone. Raz – nie trafiliśmy z pewnymi ustawieniami. Dwa – indol-

lencja rzutowa to sprawa indywidualna, a widząc pracę naszych zawodniczek na treningach, zaskoczenie in minus to najmniej, co można powiedzieć po takim meczu. Zmniejszyliśmy co prawda liczbę błędów własnych, ale nadal popełniamy ich za dużo i to w kluczowych momentach spotkania. Kiedy może nastąpić przełamanie, oddajemy piłki za darmo i to nas później dobija, bo dajemy przeciwnikowi bramki – bez pracy, żeby tylko wykorzystał kontrę, z którą my sobie też notabene nie radzimy. Jeśli nie rzuca się w stuprocentowej sytuacji z konty bezpośredniej, to trzeba z tego wyciągnąć wnioski – powiedział w materiałach klubowych sternik lubelskiej drużyny.

Trzeba pamiętać, że to nie jest dobry czas na re-

wolucję w Perle, która ma bardzo napięty terminarz. Już w niedzielę mistrz Polski gra na wyjeździe z Nantes Atlantique Handball. W pierwszej rundzie w hali Globus 31:26 wygrała ekipa z Francji. W tamtym spotkaniu lublinianki miały swoje szanse na zwycięstwo, ale nie wytrzymały końcówki. Perła wciąż jest jednak w dobrej sytuacji w tabeli grupy B Ligi Europejskiej. Zespół Kima Rasmussena ma trzy punkty i zajmuje drugie miejsce. Ewentualna wygrana w niedzielnym spotkaniu pozwoliłaby im wyjść na prowadzenie w swojej grupie i mocno przybliżyłaby do awansu do ćwierćfinału.

Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 16. Transmisję na żywo przeprowadzi z niego Eurosport Player.



Martins Laksa (z piłką) jest bardzo ważnym zawodnikiem Pszczółki Start Lublin

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

SPORTOWIEC ROKU 2020

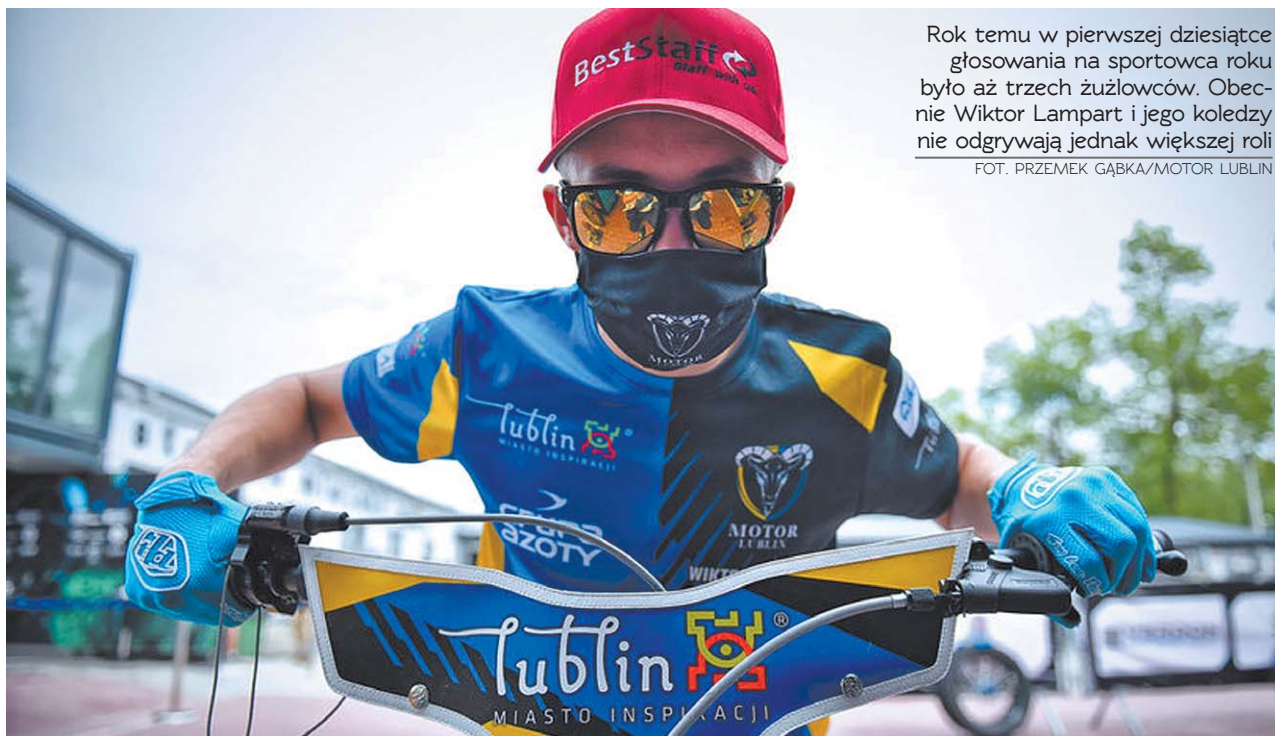
WYBIERAMY NAJPOPULARNIEJSZYCH

Głosuj na swojego kandydata!

Pełna lista kandydatów do tytułu na www.dziennikwschodni.pl

Faworycy na razie daleko w tyle

PLEBISCYT Trwa plebiscyt Dziennika Wschodniego na sportowca roku. W drugim tygodniu głosowania można już zaryzykować stwierdzenie, że dotychczasowe wyniki mocno zaskakują



Rok temu w pierwszej dziesiątce głosowania na sportowca roku było aż trzech żużlowców. Obecnie Wiktor Lampart i jego koledzy nie odgrywają jednak większej roli

FOT. PRZEMEK GĄBKA/MOTOR LUBLIN

P przed rokiem naszą zabawę zdominowali żużlowcy. Tym razem przedstawiciele drużyny „Koziołków” czekają chyba na ostatnie okrzyknięcie. Kibice zgłosili aż pięciu zawodników Motoru Lublin: Jarosława Hampela, Mikkelę Michelsena, Grigorija Łagutę, Mateja Żagara, a także Wiktora Lamparta. Na razie żaden z nich nie odgrywa jednak większej roli w kategorii najpopularniejszy sportowiec. A przeciw drużynie duetu Jacek Ziółkowski – Maciej Kuciapa zanotowała całkiem niezły sezon i była o krok od awansu do fazy play-off. Głosowanie potrwa jednak do 12 lutego, dlatego jest jeszcze

trochę czasu, żeby odrobić straty.

Niespodziewanie na wsparcie swoich fanów na razie nie mogą też liczyć lekkoatletki AZS UMCS Lublin. Na liście zgłoszonych pojawiły się: Sofia Ennaoui, Malwina Kopron, a także Karolina Kołeczek. Każda z nich naprawdę miała się czym pochwalić w 2020 roku. Ennaoui świetnie spisała się chociażby podczas mitingu Diamentowej Ligi w Monako, gdzie poprawiła 39-letni rekord kraju na 1000 m z czasem 2.32,30. Dodatkowo do swojej kolekcji dorzuciła kolejny tytuł mistrzyni Polski w biegu na 1500 m. Zdobyła również z AZS UMCS Drużyny nowe Mistrzostwo Polski.

Tym samym tytułem może się szczycić Kopron. A dodatkowo wygrała konkurs rzutu młotem 8. Festiwalu Rzutów im. Kamili Skolimowskiej z wynikiem 74,18 m. Powodem do dumy było też drugie miejsce w klasyfikacji najlepszych młociarek przygotowanej przez magazyn „Track & Field News”. Kołeczek została za to mistrzynią Polski w biegu na 100 m przez płotki.

Zachęcamy do udziału w naszej zabawie. Dla trójki najlepszych sportowców przygotowaliśmy nagrody, a także pamiątkowe dyplomy i statuetki. Aby oddać głos wystarczy wysłać SMS-a na numer 72480. Koszt to 2,46 zł z VAT. Trzeba jednak

pamiętać, żeby w treści wiadomości wpisać: sportowiec, junior lub drużyna (w zależności, w której kategorii chcemy zagłosować) i wybrać numer przydzielony konkretnemu sportowcowi, czy klubowi.

Pełną listę sportowców i zespołów biorących udział w plebiscycie zamieszczamy obok, a także na naszej stronie internetowej dziennikwschodni.pl. Tam można również znaleźć szczegółowy regulamin zabawy, jak i aktualne wyniki w poszczególnych kategoriach. Przypominamy, że głosowanie toczy się w trzech: najpopularniejszy sportowiec, najpopularniejszy junior oraz drużyna.

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC

1. Marta Gęga (piłka ręczna, MKS Perła Lublin) ●
2. Joanna Szarawaga (piłka ręczna, MKS Perła Lublin) ●
3. Martins Laksa (koszykówka, Pszczółka Start Lublin) ●
4. Roman Szymański (koszykówka, Pszczółka Start Lublin) ●
5. Ewelina Kamczyk (piłka nożna, Górnik Łęczna) ●
6. Małgorzata Grec (piłka nożna, Górnik Łęczna) ●
7. Monika Skinder (biegi narciarskie, MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski) ●
8. Wiktor Szadkowski (boks, Stara Szkoła Boks Lublin) ●
9. Sofia Ennaoui (lekkoatletyka, AZS UMCS Lublin) ●
10. Malwina Kopron (lekkoatletyka, AZS UMCS Lublin) ●
11. Karolina Kołeczek (lekkoatletyka, AZS UMCS Lublin) ●
12. Dominik Kopeć (lekkoatletyka, Agros Zamość) ●
13. Marcin Cieślak (pływanie, AZS UMCS Lublin) ●
14. Jan Świtekowski (pływanie, AZS UMCS Lublin) ●
15. Marcin Michota (piłka nożna, Motor Lublin) ●
16. Krystian Puton (piłka nożna, Wisła Puławy) ●
17. Katarzyna Krawczyk (zapasy, Cement-Gryf Chełm) ●
18. Dawid Dawydzik (piłka ręczna, Azoty Puławy) ●
19. Rafał Przybylski (piłka ręczna, Azoty Puławy) ●
20. Grigorij Łaguta (żużel, Motor Lublin) ●
21. Matej Żagar (żużel, Motor Lublin) ●
22. Mikkel Michelsen (żużel, Motor Lublin) ●
23. Jarosław Hampel (żużel, Motor Lublin) ●
24. Morgan Bertsch (koszykówka, Pszczółka Polski-Cukier AZS UMCS Lublin) ●
25. Bartosz Śpiączka (piłka nożna, Górnik Łęczna) ●
26. Wojciech Białek (piłka nożna, Avia Świdnik) ●
27. Tomasz Brzyski (piłka nożna, Chełmianka) ●
28. Adrian Popiołek (piłka nożna, Stal Kraśnik) ●
29. Kamil Kocoł (piłka nożna, Podlasie Biała Podlaska) ●
30. Rafał Turczyn (piłka nożna, Hetman Zamość) ●
31. Marlena Polakowska (podnoszenie ciężarów, GLKS POM Iskra Piotrowice) ●
32. Wiktor Lampart (żużel, Motor Lublin) ●
33. Kamil Kumoch (piłka nożna, Motor Lublin) ●
34. Michał Goliński (piłka nożna, Górnik Łęczna) ●
35. Krzysztof Rybak (piłka nożna, Lublinianka) ●
36. Bartosz Zbiciak (piłka nożna, Lewart Lubartów) ●
37. Oskar Siwek (piłka nożna, Orleńskie Łuków) ●
38. Mateusz Oleszczuk (piłka nożna, Unia Hrubieszów) ●
39. Piotr Wiśniewski (rugby, KS Edach Budowlani Lublin).

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC JUNIOR

1. Weronika Bochen (boks, Berej Boxing Lublin) ●
2. Julia Szeremta (boks, Paco Lublin) ●
3. Agata Lesiewicz (wspinaczka, Pol-Inowex Skarpa Lublin) ●
4. Aleksandra Rzedzicka (speed-ball, Speed-Ball Lublin) ●
5. Amelia Ostrowska (szermierka, UKS Akademia Szermierki Lublin) ●
6. Anna Berezicka (biegi narciarskie, MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski) ●
7. Bartosz Cielniak (biegi narciarskie, MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski) ●
8. Jakub Hołub (lekkoatletyka, AZS UMCS Lublin) ●
9. Martyna Piesko (pływanie, AZS UMCS Lublin) ●
10. Laura Bernat (pływanie, AZS UMCS Lublin) ●
11. Tymoteusz Pszczółka (koszykówka, Pszczółka Start Lublin) ●
12. Daniel Majchrzak (karate tradycyjne, LKKT) ●
13. Jakub Cielebąk (piłka nożna, Górnik Łęczna/Avia Świdnik) ●
14. Sebastian Sprawka (piłka nożna, POM Iskra Piotrowice/Granit Bychawa) ●
15. Martyna Usarek (rugby, Amazonki Budowlani Lublin) ●
16. Benjamin Tomaszewski (rugby, Edach Budowlani Lublin).

NAJPOPULARNIEJSZA DRUŻYNA

1. MKS Perła Lublin, piłka ręczna ●
2. Górnik Łęczna, piłka nożna kobiet ●
3. Pszczółka Start Lublin, koszykówka mężczyzn ●
4. Motor Lublin, żużel ●
5. Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin, koszykówka kobiet ●
6. Górnik Łęczna, piłka nożna mężczyzn ●
7. Motor Lublin, piłka nożna mężczyzn ●
8. Azoty Puławy, piłka ręczna mężczyzn ●
9. AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka ●
10. AZS UMCS Lublin, pływanie ●
11. MKS Padwa Zamość, piłka ręczna ●
12. Berej Boxing Lublin, boks ●
13. Speed-Ball Lublin, speed-ball ●
14. Unia Hrubieszów, piłka nożna mężczyzn ●
15. MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie ●
16. Lewart Lubartów, piłka nożna mężczyzn ●
17. Paco Lublin, boks ●
18. KS Edach Budowlani Lublin, Rugby.

Dwa transfery Stali Kraśnik

PIŁKARSKA III LIGA Trener Stali Marcin Wróbel zapowiadał, że w tym tygodniu jego drużyna wreszcie dokona pierwszych wzmocnień. I kraśniczanie w środę poinformowali o dwóch transferach. Do ekipy niebiesko-żółtych dołączyli: Kamil Łokieć (Alit Ożarów) i Kamil Woźniak (Pelikan Łowicz)

Lokieć ma 22 lata, występuje na pozycji pomocnika, a ostatnio zakładał koszulkę czwartoligowego Alitu Ożarów. Pierwszą rundę sezonu 2020/2021 może zaliczyć do udanych, bo w lidze zapisał na swoim koncie osiem bramek. Trzy kolejne dorzucił w rozgrywkach Pucharu Polski. Jest wychowankiem OKS Opatów, a w swoim CV ma także występy w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. W ekipie „Kszoków” zaliczył 77 występów na poziomie III ligi i zdobył w nich cztery gole.

Woźniak to z kolei obrońca z rocznika 1999, który do Stali trafił z Pelikana Łowicz. W rundzie jesiennej zapisał na swoim koncie siedem występów w grupie pierwszej III



Kamil Woźniak (z lewej) i Kamil Łokieć to nowi gracze klubu z Kraśnika



FOT. STALKRASNIK.PL

ligi. W sumie na boisku spędził jednak tylko około 280 minut. Rok wcześniej na tym samym poziomie rozgrywek zagrał w barwach Pelikana 10 razy. 21-latek jest wychowankiem Cracovii, a później zakładał także koszulkę: Progressu Kraków, Hutnika Kraków, Stali II Mielec i Siatki Tarnobrzeg. W barwach tej ostatniej drużyny w sezonie 2018/2019 zaliczył 27 występów w II lidze.

Według plotek kolejnym zawodnikiem, który może dołączyć do zespołu trenera Wróbla jest Krzysztof Zawislak z Wisły Sandomierz. Były gracz Tomasovia Tomaszów Lubelski, czy Chełmianki Chełm w dwóch ostatnich sezonach zdobył dla Wisły 12 goli w 38 meczach ligowych. To jednak na pewno nie ko-

niec wzmocnień. Szkolenowiec Stali ostatnio sprawdził aż siedmiu graczy i cały czas zapewnia, że rozmowy i poszukiwania nowych zawodników, którzy z miejsca będą mogli wejść do podstawowego składu jego zespołu trwają.

Do tej pory niebiesko-żółci podziękowali za współpracę trzem piłkarzom. Dani Romera wrócił do Hiszpanii, Kacper Nastalek ponownie założył koszulkę Hetmana Zamość, a dłużej w Kraśniku nie został również młody bramkarz Paweł Rabin. Golkiper był wypożyczony z Piasta Gliwice, ale w tym sezonie ani razu nie pojawił się na boisku. Dlatego będzie musiał rozzejrzeć się za nowym klubem.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1668

Jan Sobieski został hetmanem wielkim koronnym

1887

premiera opery „Otello” Giuseppe Verdiego

1924

we francuskim mieście Chamonix zakończyły się I Zimowe Igrzyska Olimpijskie

1946

urodziła się Charlotte Rampling, angielska aktorka

1953

premiera filmu animowanego „Piotruś Pan” wyprodukowanego przez studio Walt Disney

1960

dokonano oblotu samolotu szkolno-treningowego PZL TS-11 Iskra

1964

urodził się Duff McKagan, basista grupy Guns N' Roses

1971

moduł księżycowy statku Apollo 14 z Alanem Shepardem i Edgarem Mitchellem na pokładzie wylądował na Księżycu

1988

premiera filmu „Nieznośna lekkość bytu” w reżyserii Philipa Kaufmana. W rolach głównych: Daniel Day-Lewis, Lena Olin i Juliette Binoche

1989

stacja telewizyjna Eurosport rozpoczęła nadawanie programu

821

sportowców wzięto udział w VII Zimowych Igrzyskach Olimpijskich we włoskim mieście Cortina d'Ampezzo, które zakończyły się 5 lutego 1956 roku. Polskę reprezentowało 53 sportowców



FOT. UNKNOWN WORLDS ENTERTAINMENT

Powrót na planetę 4546B

GRAMY Akcja gry Subnautica Below Zero rozgrywa się rok po oryginalnej wersji Subnautica, a jej celem jest przetrwanie w lodowatych biotach zarówno pod wodą, jak i na lądzie. A wszystko w podwodnym świecie 4546B.

Naszym podstawowym celem jest przetrwanie. Musimy zbierać surowce, wytwarzać narzędzia, monitorować poziom głodu i pragnienia, a jednocześnie unikać niebezpiecznych zwierząt. Podczas eksploatacji poznamy unikalne

podwodne i lądowe, skute lodem, bioty, które odblokowują surowce. Wszystko przyda się podczas budowy i rozbudowy naszej bazy.

Below Zero to duże rozszerzenie do wydanej w 2018 roku gry Subnautica, za którą odpowiada studio Unknown

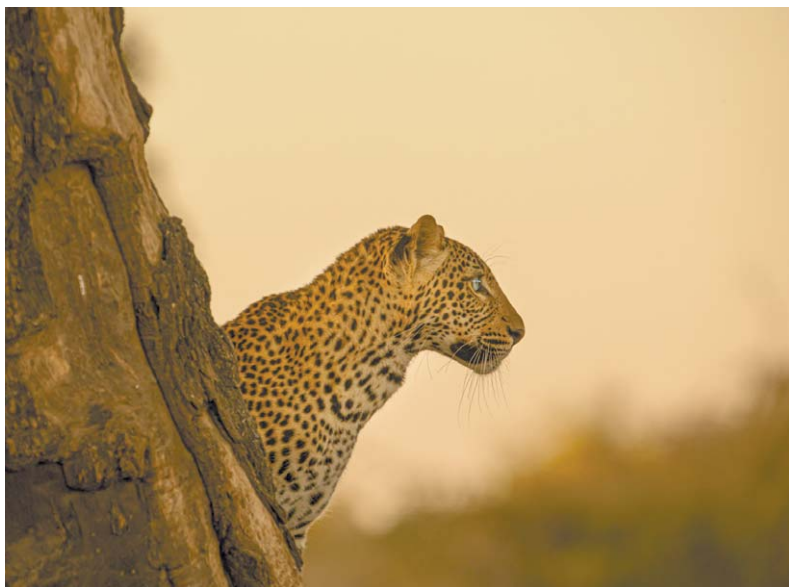
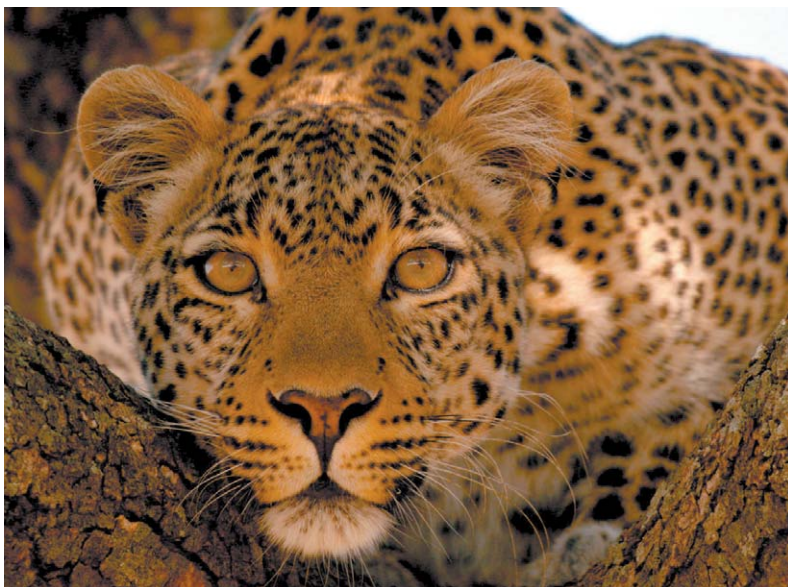
Worlds Entertainment. Gra doczekała się bardzo dobrych recenzji: średnia ocen w serwisie metacritic.com to 87 na 100. A na Steam spośród 140 949 recenzji, 95 proc. jest pozytywnych.

Subnautica Below Zero jest już we wczesnym do-

stępie na Steam. Premiera zaplanowana na wiosnę, a gra ukaże się także na konsole PlayStation 4, PlayStation 5, Xbox One/Series X oraz Nintendo Switch w polskiej (napisy) wersji językowej.

(RAD)

Wielkie koty



DO ZOBACZENIA „Miesiąc z wielkimi kotami: to specjalny cykl programów w National Geographic Wild. Składa się on z dziesięciu filmów o

pumach, lampartach, tygrysach czy ibrisach. W „Pumy na krańcu świata: narodziny” poznamy historię pumy Solitarii z Torres del Paine w

Chile, samotnie wychowującej czworo kociąt. Autorzy „Zielonookiej lamparcicy” prze lata towarzyszyli lamparcicy Toto. „Hiena i lam-

part: nietypowy sojusz” to historia dwóch tytułowych zwierząt, które połączyły siły, tworząc nietypowy sojusz łowiecki. „Królestwo Irbisa

Śnieżnego” zabierze widzów do Tybetu na spotkanie z ibrisami. **PREMIERA:** 7 lutego od godziny 14 w National Geographic Wild.

W nowej wersji

MUZYKA Aktorka i piosenkarka Leslie Grace, raper Meek Mill i producent Boi-1da stworzyli nową aranżację klasycznego hitu Glorii Estefan „Conga”. Urodzona na Bronksie dominikańska piosenkarka i aktorka Leslie Grace przez ostatnią dekadę zyskała spory rozgłos w muzyce latynoskiej. Artystka wypuściła liczne platynowe single między innymi

„Díganle” z Becky G i „Duro y Suave” z Norielem.

Leslie Grace ma 1,5 miliarda odtworzeń utworów i 872 miliony wyświetleń w platformie YouTube. Została doceniona jako wyróżniająca się artystka i otrzymała nominację do latynoskiej nagrody Grammy, jak również 3 nominacje do Billboard Latin Music Awards.



FOT. SONY MUSIC POLAND